

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Wielki numer liczy **10 str.**

Redaktor naczelny
od 1927 r. do 1932 r. w pol.
Kopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza
Redakcja: Adm. nis. raj. Mostowa 6, Te. 2-18

Wydanie: 205 10
Tel. Redakcji: dzienny 2-18
nocny 16-80

Cena numeru
w Bydgoszczy **gr 20**
i na prowincji

Rok IV. Bydgoszcz, środa 25 stycznia 1933 Nr. 20

Prawdepodobieństwo pozostawienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu

(b) Jak się z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje nasz korespondent warszawski, sprawa toruńskiego Sądu Apelacyjnego niebrała cech prawdopodobieństwa załatwienia jej w sensie niernieźnoszenia Sądu do Poznania, lecz pozostawienia go w jego dotychczasowej siedzibie w Toruniu.

Możliwość tę zawiadzić należy przedewszystkiem usilnym a rzeczowymi argumentami przesadnionym stanianiem Pomorskiej Grupy Regionalnej Posłów Bezpart. Blok. Wierólarzcy z Rządem, której zabieg w tej mierze, w głębokim zrozumieniu interesów ludności pomorskiej, został bardzo wydatnie poparty przez miejscowe czynniki władz administracyjnych.

Wiadomość tę powitają szerokie warstwy ludności na całym Pomorzu ze szczerem zadowoleniem.

Zmiana na stanowisku Komisarza Rządu miasta Gdyni

(b) Donoszą nam o zmianie, jaka w najbliższym czasie nastąpić ma na stanowisku Komisarza Rządu m. Gdyni. Dotychczasowy Komisarz, p. Seweryn Czerwiński zamianowany został Wicewojewodą Stanisławowskim, które to sta-

Plebiscyt w Gdańsku zdecydowanie o dalszych losach senatu

Obecny senat gdański kilkakrotnie otrzymał dowody, że większość sejmiku gdańskiego nie popiera jego polityki. Rodzajem votum niepewności było przedewszystkiem odebranie pełnomocnictw uchwalonych swego czasu

przez większość Volkstagu dla obecnego senatu. Sejm gdański już 21 grudnia 1932 r. po raz 4 uchwalił ustawę odbierającą nadzwyczajne pełnomocnictwa senatowi. Według artykułu 43 punktu 3 Konstytucji Gdańskiej senat w przeciągu jednego miesiąca po 4-krotnej uchwale, albo musiał się do niej zastosować, albo miał tylko wyjście w zaapelowaniu do opinii publicznej. W orędowaniu senackim ukazało się obecnie ROZPORZĄDZENIE ZARZĄDZAJĄCE PLEBISCYT PRZECIW UCHWALE SEJMOWEJ ODBIERAJĄCEJ MU PEŁNOMOCNICTWA. Termin plebiscytu nie został jeszcze oznaczony, musi on jednak być określony w przeciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu rozporządzenia plebiscytowego, a więc przed 20 kwietnia br. Ponieważ sejm gdański uchwalił amnestję po raz 4, także wbrew protestowi senatu, może być może, że senat i w tej sprawie zarządzi plebiscyt.

W każdym razie powszechne głosowanie ludności będzie ciekawą próbą sił pomiędzy obecnym senatem gdańskim i popierającą koalicją mniejszościową, a większością stronnictw zasiadającą w dzisiejszym sejmie gdańskim.

Minister Beck w Genewie

Genewa, 24. 1. (PAT). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął wczoraj specjalnego delegata perskiego na sesję Rady Ligi Narodów Davar Chana oraz odbył konferencję z sekretarzem generalnym Ligi p. Drummondem.

Odrzucenie protestów wuborczych

Warszawa, 24. 1. (PAT). W dniu 23 bm. Sąd Najwyższy rozpatrywał na jawnym posiedzeniu cztery protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 63 Wilno miasto i powiat. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Najwyższy postanowił wszystkie cztery protesty oddalić.

Dar honorowy Warszawa

Warszawa, 24. 1. (PAT). Z okazji 70 rocznicy powstania styczniowego magistrat Warszawy postanowił wyasygnować z funduszy dyspozycyjnych 5 tys. zł jako dar honorowy dla weteranów z 1863 r., zamieszkałych na terenie stolicy.

Mała Ententa a przemysł broni na Węgry

Genewa, 24. 1. (PAT). Delegaci państw Małej Ententy odbyli naradę, na której postanowili przedstawić Radzie Ligi kwestię szmuglowania broni przez Austrię do Węgier. — Sprawa ta przedstawiona będzie Radzie na podstawie traktatów w Trianon i w Saint Germain, które zdaniem państw Małej Ententy zostały pogwałcone.

Długi wojenne a Roosevelt

Londyn, 24. 1. (PAT). Według urzędowego komunikatu, sekretarz stanu Stimson zawiadomił ambasadora angielskiego, że Roosevelt chętnie spotka się z przedstawicielem Wielkiej Brytanji celem omówienia sprawy długów. Roosevelt pragnie, by zrozumiano, że rozmowa powinna się odbywać jedynie w zakresie zagadnień długów jako zagadnień o charakterze światowym. Należałoby więc zdecydowanie jednocześnie przedstawicieli, którzyby rozpatrzyli drogę poprawy sytuacji gospodarczej na świecie.

Wnuk króla szwedzkiego speakerem radiostacji w Sztokholmie

Sztokholm, 24. 1. (PAT). Jak donosi szwedzka agencja telegr., na stanowisko speakera radiostacji sztokholmskiej zgłosił się Lennart Bernadotta, wnuk króla szwedzkiego.

Delegacja „Legionu Młodych” u p. ministra Jędrzejewicza

(o) Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Min. W. R. O. P. Jędrzejewicz przyjął wczoraj delegację „Legionu Młodych”. Delegacja oświadczyła p. ministrowi, że w szeregach jej organizacji panuje zaniepokojenie z powodu pogłosek o zamiarze wycofania projektu ustawy o ustroju szkół akademickich. Młodzież niezamożna widzi w projekcie ustawy jedyną gwarancję spokojnych studiów.

P. min. Jędrzejewicz oświadczył, że projekt ustawy nie będzie wycofany. Prace są

w pełnym toku i zapowiadają się najpomyślniej.

Poza to delegacja zapytała p. ministra, czy może przeprowadzić na terenie akademickim akcję, mającą na celu pozyskanie dla projektu zrozumienia. P. minister odpowiedział, że akcję taką uważa za celową i pożyteczną, zwłaszcza, że pewne odłamy polityczne rozwijają agitację w kierunku wywołania nastrojów przeciwnych projektowi ustawy.

Kto obejmie ster rządów w Niemczech?

Narady polityczne w Berlinie

Berlin, 24. 1. (PAT). Wczoraj przed południem kanclerz Schleicher przyjęty był przez prezydenta Hindenburga, któremu złożył wyczerpujący raport o sytuacji politycznej oraz o stanie prac nad programem zatrudnienia bezrobotnych. W kołach politycznych przyjmują, że w rozmowie poruszono również sprawę pełnomocnictw i rozwiązania Reichstagu. Pertraktacje polityczne stronnictw, prowadzone w kierunku utworzenia większości parlamentarnej

przez centrum, narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych, iak przypuszczają nie doprowadzą do oczekiwanego rezultatu.

Hitler odbył konferencję z przywódcami stronnictwa narodowo-socjalistycznego, w której wziął również udział były prezydent banku Rzeszy dr. Schacht. Do spotkania między Strasserem a Hitlerem ma dojść dopiero w Monachium; dokąd obaj przywódcy udali się dziś wieczorem.

Socjaliści wzywają komunistów do wspólnej akcji

Berlin, 24. 1. (PAT). Oprócz zapowiedzianych przez komunistów tygodnia antyfaszystowskiego i wielkich demonstracji w środę na placu Bülowa socjal-demokraci ze swej strony zwołali na niedzielę dn. 29 stycznia wiec pod hasłem „Przeciwko reakcyjnej polityce rządu na rzecz jedności klasy robotniczej.” Przy tej okazji so-

cialistyczny „Vorwärts” wzywa komunistów, aby z wypadków ubiegłej niedzieli wyciągnęli właściwe konsekwencje i przestając upatrywać głównego swojego wroga w obozie socjalistycznym stworzyli wraz z nim wspólną kadrę jedności robotniczej zwróconą przeciwko reakcji faszystowskiej

Opinia angielska przeciw parytetowi złota

i uzależnieniu go od długów wojennych

Londyn, 24. 1. (PAT). Prawie cała prasa londyńska najwidoczniej inspirowana egoty wysępuje mniej lub więcej ostro przeciwko zamiarowi Ameryki łączenia sprawy rewizji długów z kwestją złotego parytetu funta i taryfy celnej.

„Times”, witając zaproszenie Ameryki, stwierdza jednakże, iż projekt jej, polegający na związaniu długów z parytetem, jest pomieszanym przyczyną ze skutkiem. Aby stworzyć wolną wymianę międzynarodową pieniądza, należy przedewszystkiem zbudować wolną międzynarodową wymianę towarów. O ile warunki handlu będą normalne, to automatycznie przystosują się do tego stosunki walutowe.

„Daily Mail” także wyraźnie występuje przeciwko koncepcjom angielskim w zakresie walutowym wzmian z rewizję długów.

Znakomity ekonomista Layton występuje w „News Chronicle” przeciwko programowi Ameryki, twierdząc, że długi wojenne weale nie są największymi płatnościami, gdyż poza tem są jeszcze należności z tytułu długów prywatnych i handlowych importu oraz innych świadczeń. Wobec tego koniecznym jest stworzenie powszechnego systemu regulującego wszystkie płatności pod kątem wzdęcia odrodzenia wszechświatowego handlu.

Najostrzej przeciwko Ameryce występuje „Daily Herald”, który wyraźnie wzywa rząd angielski, aby odrzucił propozycje amerykań-

40-godzinny tydzień pracy

Genewa, 24. 1. (PAT). Konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy dyskutowała wczoraj kwestję zastosowania przyszej konwencji do pracowników handlowych i biurowych.

W sprawie tej przemawiała m. in. delegatka Polski p. Waśnikowska, jako rzeczoznawczyni robotnicza, dowodząc, że natężenie bezrobocia wśród pracowników umysłowych wymaga poparcia ich konwencją o skróconym czasie pracy. Poza to omawiano sprawę zastosowania konwencji do zakładów przemysłowych.

Konferencja robroteniowa

Genewa, 24. 1. (PAT). Prezydium Konferencji Rozbrojeniowej wznowiło dziś swoje prace nad artykułem Hendersona. Polskę reprezentuje generał Burhardt-Bukacki. Posiedzenie wypełniła dyskusja nad raportem o kontroli wszelkich zobowiązań rozbrojeniowych.

Dzisiaj wybory do sejmiku irlandzkiego

Dublin, 24. 1. (PAT). Dnia 24 bm. odbędą się wybory do nowego sejmiku, oczekiwane w ogromnym napięciu nie tylko przez społeczeństwo irlandzkie, ale i przez wszystkie państwa, zjednoczone w Brytyjskim Commonwealthie Narodów. Jakkolwiek de Valera ostatecznie nie wysunął republiki, jako hasła dzisiejszych wyborów, to jednak powszechnie odczuwana jest pewność, że w razie zwycięstwa stronnictwa Fianna Fail kwestja republiki będzie w zasadzie przesądzona a jej proklamowanie byłoby już tylko kwestją czasu. Fianna Fail idzie do urn wyborczych w przeświadczeniu, że nie tylko uda się jej zachować dotychczasowy stan posiadania, ale że stan ten wzrośnie o pięć do dziesięciu mandatów.

skie. 45 krajów, pisze dziennik, wyzbyło się parytetu złota, Belgja, Holandia i Szwajcaria szybko za nimi podążą. I Ameryka pozostanie ze swymi dolarami osamotniona, czego najwięcej się boi i pragnie uniknąć, żądając powrotu Wielkiej Brytanji do złotego parytetu za cenę rewizji długów. „Daily Herald” twierdzi, iż doświadczenie dwuletnie wykazało, że kraje, które wycofały się ze złotego parytetu, mniej cierpią z powodu depresji.

Z pod maski „Opiekuna”

Na rozpoczętej właśnie w dniu 23 bm. styczniowej sesji Rady Ligi Narodów będzie wiele mówiono o Polsce. Postarali się o to oczywiście — Niemcy. I trzeba przyznać, że są pod tym względem konsekwentni. Stosują oni od lat wielu zasadę: nie może przejść ani jedna sesja genewska bez „skarg” na Polskę. Co kwartał trzeba zgłaszać opinię publiczną świata wrażeniem, że Polska „krzywdzi” i drugim wrażeniem: że Niemcy są „obrońcami” uciskanych przez Polskę mniejszości narodowych.

Jak już pisaliśmy przed kilku dniami, na decyzję Ligi Narodów oczekuje niecierpliwie „znakomity” oglądacz bydlę Mokros „skrzywdzony” przez Polskę, różnie Biełki i Koziółki; oczywiście jest stały klient: książę Pless, Czy gmach szpitala św. Juljusza w Rybniku — o który toczy się proces w sądach krajowych — jest jego własnością, czy też gmachem publicznym? Niech rozstrzygnie — General! I książę Pless też apeluje do forum 53 państw...

Pomijając już te śmieszne w gruncie rzeczy „skargi” indywidualne, ściągające twór Woodrowa Wilsona do roli grodzkiego czy powiatowego sądu, przed którym piniactwo może się bezkarnie panoszyć, trzeba stwierdzić, że będą w obecnej sesji rozpatrywane również i sprawy o zasięgu nie indywidualnym, a zbiorowym. Podłożem ich jest stała tendencja Niemiec, aby w oczach mniejszości dawać sobie pozór protektora. Więc znajdzie się na porządku obrad skarga nie miecka, dotycząca wykonywania reformy rolnej.

Rząd nasz dał w Genewie dowód dobrej woli: chce chwilowo wstrzymać przymusowy wykup ziemi niemieckich właścicieli, aż proporcja ziemi, zabranej od niemieckich właścicieli będzie odpowiadała procentowi rozparcelowanej ziemi polskich właścicieli. Komitet Ligi zgodził się na takie załatwienie. Ale Niemcy powiadają: nie! Niech Rada Ligi rozpatrzy... każdy poszczególne wypadek parcelacji. Jest to zarówno śmieszne, jak i bezcelne żądanie! Rada Ligi miałaby dawać wskazówki... polskiemu urzędowi ziemskiemu, jak mają stosować... ustawę polską?

Tło zatem tego czelnego postulat jest wyraźne: chodzi Niemcom o to, aby w nasze czysto wewnętrzne sprawy wtrącać się miały prawo czynniki obce. Z taką procedurą żadne państwo nie zgodziłoby się i nie zgodzi się też i Polska.

Nie obejdzie się również i obecna sesja bez... Gdańska. Należy to do stałego repertuaru Genewy. Trzy mają być rozpatrzone sprawy. Po pierwsze: celne. Już w listopadzie Wysoki Komisarz Ligi w

Gdańsku wydał decyzję w sprawie nadużyć celnych gdańskiej dyrekcji cel i prawa korzystania Gdańska ze specjalnych kontyngentów. Tak Polska jak i Gdańsk, odwołały się od tej decyzji do Ligi. Po wtóre: kwestja „action directe”, a właściwie nadużywanie tego terminu do spraw drobiazgowych. W grudniu Liga powołała „komitet trzech” (delegatów Anglii, Włoch i Hiszpanji), który ma opracować nową procedurę i ograniczyć prawa stron do nadużywania pojęcia „action directe”. Po trzecie: nominacja definitywna Wysokiego Komisarza w Gdańsku, które to stanowisko zajmuje prowizorycznie p. Rosting.

Ale będzie na obecnej sesji również i sprawa, która bardzo interesuje opinię publiczną w Polsce. „Związek Polaków w Niemczech” wniósł petycję, zawierającą skargę na terror wyborczy władz pruskich. Jest to dokument, bardzo obszernie i mocno szeregami jaskrawych faktów uzasadniony. Miejmy nadzieję, że Rada Ligi okaże sprawie tej przynajmniej tyle zainteresowania, ile okazuje nawałowi „skarg”, pochodzących od mniejszości niemieckiej w Polsce.

Niemcy od pewnego czasu coraz częściej i coraz głośniej powtarzają słowo „Gleichberechtigung”. Ale zawsze mają na myśli tylko równouprawnienie — zbro-

jeń! Musimy coraz częściej i coraz głośniej akcentować postulat „równouprawnienia”. Ale o innej treści i zasięgu. Musimy żądać równych praw w dziedzinie stosunku do mniejszości narodowych. Nie może utrzymać się dotychczasowy stan, że „stare” Niemcy wobec „nowej” Polski mają prawo gwałcić bezkarnie prawa mniejszościowe, a Polska o każdego „ogładacza bydlę” jeśli jest członkiem „Volksbundu” ma się procesować w Genewie!

Zasypywanie Ligi Narodów przez Niemcy skargami na Polskę jest właśnie chęcią zamaskowania — antypolskiej polityki, brutalnie stosowanej przez Niemcy we własnym kraju. Tę grę trzeba wreszcie skończyć. Postulat „Gleichberechtigung” zostanie Niemcom zaprezentowany, jako teza, aby Niemcy również musieli stosować się do tych przepisów, które narzucone zostały „nowym” państwu, a właśnie przez Niemcy są nadużywane dla jątrzenia obywateli obcych państw i krzewienia irredentystycznych prądów.

Z pod maski „opiekuna” niemieckiego wyziera bowiem stale chytry podgacz, który stoi za plecami zarówno podpalacza i terrorysty z Małopolski Wschodniej, jak i separatystów z Alzacji czy Eupen - Malmedy.

Szef „Kaitselfitu” w Warszawie



Komendant Główny estońskiej organizacji przy sposobieniu wojskowego (Kaitselfitu) generał Johannes Roska przybył do Polski celem złożenia wizyty Związkowi Strzeleckiemu, z którym estońska organizacja samoobrony narodowej łączy braterstwo broni. Pobyt gen. Roski w Polsce potrwa 10 dni.

95 miliardów długów państwowych Rewizja zadłużenia jest sprawą palącą

Według materiałów, posiadanych przez biuro Ligi Narodów w Genewie, zadłużenie 57 państw, które nadesłały odnośne wykazy wynosi 110.660 milionów dolarów. Ponieważ preliminarz dochodowy tych państw wynosi 22.939 milj. dol., przeto długi przenoszą pięciokrotnie ich dochód. Lwia część długów przypada na Amerykę i Europę, ponieważ zobowiązania krajów Afryki stanowią 1,5 proc. wrzecz światowego zadłużenia (1.692,7 milj. dol.), Azji — 6,5 proc. (7.214,6 milj.) i Australji — 6,0 proc. (6.554,3 milj.), natomiast na Amerykę przypada 22,5 proc. (24.905,2 milj. dol.) i na Europę — 65,5 proc. (70.293,1 milj.). Tym sposobem na Amerykę i głównie

Europę spada olbrzymi ciężar 86 proc. zadłużenia światowego, co w cyfrach okrągłych wynosi 95 miliardów dolarów.

Przytoczenie wszakże samych cyfr nie daje jeszcze dość wyraźnego obrazu ciężaru gatunkowego zadłużenia, zależy to bowiem w dużej mierze od jego struktury. Jak wiadomo długi mogą być podzielone na dwie kategorie: wewnętrzne i zagraniczne, różnica jednak pomiędzy nimi jest wielka, przy spłaceniu bowiem długu wewnętrznego pieniądz wraca do obiegu krajowego, a zagranicznego — ucieka zagranicę i jest dla danego kraju stracony. Różnicę zaś pomiędzy różnymi krajami są bardzo duże.

Myliliby się również, toby sądził, że t. zw. kraje wierzycielskie nie mają długów. W rzeczywistości jest całkiem inaczej, jeżeli bowiem wziąć pod uwagę owych „bankierów” świata (Stany Zjednoczone, Francję, Anglię, Włochy, Belgię, Holandję i Szwajcarię), to się okaże, że siedem krajów wierzycielskich posiada 85.545,0 milj. dolarów długów, co stanowi 77,3 proc. zadłużenia całego świata, ale w tem długi zagraniczne wynoszą tylko 16.830,5 milj., t.j. 19,7 proc., a więc mniej niż piątą część, wówczas gdy długi pozostałych 50 krajów wynoszą tylko 25.114,9 milj. dolarów, ale w tem zadłużenie zagraniczne (w sumie 14.009,8 milj. dolarów) stanowi 55,8 proc.

Odsetki i amortyzacja powyższych długów pochłania rocznie 5.921,6 milj. dolarów. Tak np. Polska na ten cel przeznacza przeszło 11,0 proc. swych dochodów państwowych, Francja — 21,6 proc., Brazylja — 32,7 proc., a Anglja — 42,5 proc. i t. d. Jeśli w r. 1932 państwa na długi musiały oddać czwartą część swych dochodów, to prawdopodobnie w r. b. stosunek ten dojdzie do 30 proc., a może i więcej. Rewizja zatem zadłużenia jest sprawą konieczną i palącą.

„Prawdomówność narodowa” Na trybunie sejmowej

Od Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych otrzymujemy następujące oświadczenie:

„Poseł prof. Roman Rybarski w dniu 14 bm w dyskusji nad preliminarzem ministerstwa komunikacji w komisji budżetowej, wypowiedział następujące słowa: „podobno Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych ma 60 biletów bezpłatnych, wypożyczając bilety bezpłatnie nawet Izbie Rolniczej w Toruniu”.

Ponieważ treść powyższych słów nie odpowiada prawdzie, a przedrukowana przez prasę, wprowadza w błąd opinię publiczną — Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych zmuszone jest stwierdzić, że nie korzystało i nie korzysta z bezpłatnych biletów kolejowych, natomiast korzysta z płatnych normalnych biletów t. zw. okręgowych — miesięcznych.

Żadnego z powyższych biletów Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych Izbie Rolniczej w Toruniu nie wypożyczało.”

Wypowiedziane w tej czy innej formie podobne „zarzuty” bądź „informacje” przedsta-

wielieli naszej opozycji w jaskrawem świetle stawiają ich „prawdomówność”. W rozsiewaniu takich plotek celują zwłaszcza t. zw. „działacze narodowi”. Nie tak dawno z trybuny sejmowej w ten sam mniej więcej sposób „kazał” jeden z przywódców Stronnictwa Narodowego, pos. Trąmpczyński, podając pewne „fakty”, które okazały się „faktami” zrodzonymi z fantazji lub też z psychozy, w której stale działa i żyje stronnictwo narodowe. To „kzanie” pos. Trąmpczyńskiego skończyło się tak bezładnie smutnie, że nawet b. naczelny redaktor „Kurjera Poznańskiego” skierował, o ile nam wiadomo, przeciw niemu skargę sądową. Po posle Trąmpczyńskim występuje znowu „prawdomówność” przez stronnictwa narodowego pos. Rybarski.

Zachodzi pytanie, kiedy te wyścigi „prawdomówności narodowej” skończą się i kiedy jej wyznawcy nareszcie zaczną szanować prawdomówność w sprawach publicznych. Bo przecież „prawdomówność” dzisiejsza przywódców narodowym zaszczytu nie przynosi nawet na ich własnym partyjnym podwórku.

Smutki węglowe Gdańska Urojone pretensje

Centrowa „Danziger Landeszeitung” (17. 1. 33) w obszernym artykule komentuje przemówienie dyrektora „Robur-u” p. Korzona, w którym tenże wyjaśnił przyczyny, dla których polski eksport węgla kieruje się coraz bardziej na Gdynię. Dyrektor Korzon stwierdził, że nastąpiło to wskutek braku wiary W. M. sta w polski eksport węglowy i że przeszkodę główną stanowiły — mimo, iż przemysł polski czynił wszelkie udogodnienia w kierunku umożliwienia Gdańskowi wykorzystania pol-

skiego eksportu — wyłącznie motywy polityczne. Te polityczne utrudnienia ze strony Gdańska spowodowały, że jedynie z powodów kalkulacji gospodarczej eksport węgla polski przeniósł się do Gdyni. Dziennik, nie zgadzając się na wywody dyr. Korzona, iż rząd polski nie jest w możności wpływać na kółka gospodarcze w tej mierze, zaznaczył, że powinien on przynajmniej stawiać swoje wnioski, któreby zapewniały należne prawa Gdańskowi.

Bilans Banku Polskiego za 1932 r.

Ukazał się bilans Banku Polskiego za rok operacyjny 1932 r. wraz z rachunkiem zysków i strat. W związku ze zmniejszeniem zapasu złota i spadkiem portfela wekslowego, suma bilansowa obniżyła się o przeszło 200 milj. zł. w porównaniu z sumą bilansową na koniec roku poprzedniego i wynosiła na koniec grudnia 1932 r. 1.727 milj. zł. Rachunek zysków i strat zamyka się sumą 62 milj. zł., wobec 77,5 milj. zł. na koniec roku 1931. Zapas złota obniżył się do 502,2 milj. zł.; pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wykazują spadek o 39 milj. zł. do 48,5 milj. zł., a niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się do 88,2 milj. zł. Portfel wekslowy obniżył się o blisko 85 milj. zł. i wynosił na koniec roku ubiegłego 585,5 milj. zł. Z bezprocentowego kredytu w Banku Polskim, skarb państwa korzystał w wysokości 100 milj. zł., z czego korzystał — 90 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się do 220,4 milj. zł. Dochody Banku zmniejszyły się o 11,6 milj. zł. i wynosiły na 31 grudnia 1932 roku — 12,3 milj. zł.

Profesory wekslowe w Niemczech

W listopadzie r. b. zaprotestowano w Rzeszy ogółem 77.340 weksli na sumę 11,1 milj. Rmk. Ilość weksli protestowanych spadła w stosunku do poprzedniego miesiąca o 6,7%, wartość o 7,6%.

O skrócenie czasu pracy

Na rozpoczynającej się w dniu 30 b. m. sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, rząd polski reprezentować będzie naczelnik wydziału organizacji i ochrony pracy w ministerstwie opieki społecznej p. Józef Zagrodzki, który bawi obecnie w Genewie, jako zastępca delegata rządu na konferencję w sprawie skrócenia czasu pracy, B. min. Stanisław Jurkiewicz, którego nominacja na stanowisko delegata Polski do Rady Administracyjnej M. B. P. nastąpi w dniach najbliższych, weźmie udział w następnej sesji Rady, zapowiedzianej na kwiecień. Należy zaznaczyć, że stałą siedzibą min. Jurkiewicza będzie Warszawa.

Bezrobocie w Italji

Według danych głównego urzędu rejestracji bezrobotnych wynosiła liczba bezrobotnych na 31 grudnia r. ub. 1.129.654 osoby, w tem 852.440 mężczyzn a 227.214 kobiet. W porównaniu z rokiem 1931 oznacza to wzrost liczby bezrobotnych o 91.000 osób.

Bankrucitwa w Stanach Zjednoczonych

Według „American Banker” w tygodniu ubiegłym zawiesiło wypłaty znowu 39 mniejszych banków z ogólną sumą depozytów 11.624.000 dol. W tygodniu poprzednim zamknięto kasy 51 banków z wkładami 22 i pół miliona dolarów.

W obronie zdrowego rozsądku Czy upadek rządu Paul-Boncour'a?

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w styczniu.

Stan finansów Skarbu Francji stale, z dnia na dzień pogarsza się wzrostem deficytu budżetu państwa 50 milionami franków na dobę. Taka sobie drabinka — co szczebel dnia, to nowe 50 milionów bonów skarbowych wędrują do banków, by wzmocnić kasy państwowe.

DZIESIĘĆ MILJARDÓW DEFICYTU.

Technicy budżetu Francji i jej finansów publicznych obliczyli, że deficyt starożytny łącznie z panującym nam taskawie, wyniesie 10 miliardów 541 milionów — około 3 miliardów w złotych polskich.

Tego rodzaju deficyt może poważnie nie tylko zachwiać, lecz załamać na długie lata równowagę życia gospodarczego Francji.

Powagę sytuacji rozumieją tu wszyscy: — dyskusja i walka poglądów i planów uzdrowienia budżetu ogarnęła, zawiązała także ulicę Paryża... Rzecz bardzo znamienita, ulica Paryża zagadnieniem budżetu, chociaż Francuzi przedewszystkiem dodają rządowej odepnuty — oczywista sobie — nie rozpatruje z punktu widzenia arytmetyki. Odjąć coś od cyfry wydatków, dodać coś do cyfry dochodów — i w porządku. Sprawa załatwiona. Równowaga jest. Na takie rozwiązanie Francuz się jednak nie zgadza.

Od roku 1926 — budżet w wykonaniu Republiki z cyfry 37 miliardów wzrósł do cyfry 55 miliardów za rok 1932. Wzrost 18 miliardów w porównaniu z rokiem 1926. Skok w przeciągu 7 lat o 50 proc.

W historii rozwoju budżetów Francji podobne zwiększenie się wydatków Państwa dokonało się w promieniu 43 lat. Budżet Francji z 3,4 miliardów w roku 1870 wzrósł do 5 miliardów franków w roku 1913-tym.

Ro pod wzrostu ostatnich 7 lat w wydatkach państwa stał się za szybki nawet w czasach auta i samo.otu.

MILJARDOWE SKOKI.

W latach dobrobytu 1927—1929 a nawet 1930 wpływy skarbu były większe niż wydatki. Technicy ekonomiczni chcieli stworzyć rezerwy. Parlament powiedział nie: — pieniądze powinien się ruszać. Rezerwy zjedzono i — nie zawsze w taki sposób, by wywołały one dalszy produktywny ruch pieniądza.

Lata 1931 i 1932 przyniosły skurczenie się życia gospodarczego a więc i skurczenie się wpływów skarbu. Deficyt wynosi blisko 11 miliardów franków. Znawcy techniczni finansów Francji w udokumentowanym sprawozdaniu zaproponowali pokrycie deficytu 5 miliardami 453 milionami nowych podatków i 5 miliardami 326 milionami franków oszczędności.

Minister Skarbu Cheron, główny współpracownik prezydenta Poincaré z lat 1926—27 w walce o uzdrowienie franka przyjął propozycję techników finansowych. Ekonomisci nie zgadzają się zwykle z fiskalistami. Przy rozważaniu obecnego zagadnienia budżetowego Francji prawda ta znajduje potwierdzenie.

Ekonomisci stwierdzają: jeśli dzisiaj organizm gospodarczy nie jest w stanie dostarczyć fiskusowi prelinnowanych sum przed rokiem z powodu zmniejszenia się tempa życia produkcyjnego i skurczenia wymiany — to fikcją jest nowe obciążanie osłabionego organizmu gospodarczego nową serją ciężarów.

Możecie ściągnąć nowe nie 5 lecz 3 miliardy, zwłaszcza jeśli, obciążycie konsumpcję — lecz jednocześnie spadnie Wam poziom wpływu innych kategorii danin publicznych. Przykład: najwiny inżynier Hoover zmusił parlament, rok temu do uchwalenia nowych podatków i otrzymał wpływ do Skarbu taki sam: — 1,200 milj. dolarów deficytu kwartalnie jak i uprzednio (1.250 milj.).

Stanowisko zaprzeczenia tylko pewnej tezie jest w Francji uważane za zwykłe „wyglupanie” się. „Bardzo słuszne stanowisko.

30 TYSIĘCY GMIN BEZ WODY.

Po krytyce stanowiska fiskalistów, którzy powodują się przedewszystkiem arytmetyką i zbilarowaniem na papierze — ekonomisci mówią: osiągnięcie powodzenia raz — przez oszczędności konsumpcyjne i dwa — przez wzmocnienie tempa życia gospodarczego kraju — wzmoczenie dochody Skarbu.

Francja posiada nadmiar kapitałów publicznych i prywatnych: — użyć, lub pozwolić

nie zużyć te kapitały na cele produkcyjne, a osiągnięcie zwiększenie podatków przez wzmocnienie się tempa życia w gospodarstwie społecznym Francji. Pomyślcie — 30 tysięcy gmin we Francji jeszcze nie posiada wody, a 8 tysięcy gmin elektryczności. Oba rodzaje inwestycji są i będą rentowne...

Teza fiskalizmu — przeciwstawia się tezie gospodarczej. Ulica Francji skłania się ku tezie gospodarczej, lecz ta dla polityków — jest ona trudniejsza do urzeczywistnienia.

ZACISKANIE PASA.

Na terenie parlamentu teza fiskalna grozi rządowi upadkiem w związku z projektem oszczędnościowemu rządowi w drodze obniżenia pensji, emerytur, rent wojennych przez przesunięcie wieku, zniesienie rent wdowom wojny ponownie wstępującym w związek małżeński — wśród urzędników i wszystkich sfer zainteresowanych wybuchła burza.

Czy słuszna? — Nie. Stopa uposażenia urzędników Francji w stosunku do roku 1911 wyraża się wskaźnikiem 7,46; — wskaźnik zaś

kosztów utrzymania trzyma się powyżej 5-ciu. (Rok 1930 w Paryżu 5,97; a w III kwartale 1932 — 5,15 cie). Ofiara od 2 proc. — przy 12.000 fr. rocznie uposażenia do 10 proc. dla uposażeń wyższych przy wysokim współczynniku uposażenia i niskim cen nie naruszy dobrobytu urzędnika. Wywoła jedynie stosunkowo nie duży spadek konsumpcji dnia powszedniego.

Próba Paul-Boncour'a wciągnięcia do współpracy z rządem związków zawodowych urzędników może ulec pełnej kompromitacji z powodu niestępliwości syndykatów urzędniczych w kwestji obniżek płac. Socjaliści z Blumem na czele popierający rząd poparli stanowisko urzędników. Jeśli rząd postawi kwestię zaufania upadnie wobec braku głosów socjalistów.

W sferach urzędowych mają jednak nadzieję, że zdrowy rozsądek zwycięży i zawodowe związki urzędników państwowych — uzyskawszy od min. Cheron'a ustępstwa w skali obniżek pensji — poprą rząd wobec P. Bluma.

St. M.

Czołgi przed sejmem



Przed posiedzeniem sejmowej komisji budżetowej odbył się na dziedzińcu gertowym Sejmu pokaz czołgów, samochodów i motocykli, używanych w naszej armji, a wyprodukowanych w zakładach krajowych. Pokaz ten wzbudził zainteresowanie wśród posłów, senatorów, dziennikarzy i stał się przeglądem wielkiego dorobku naszej wytwórczości w dziedzinie zaopatrywania armji. Na zdjęciu naszym widzimy członków Komisji budżetowej Sejmu z wicemarszałkiem Polakiewiczem na czele, p. wiceministra Spraw Wojskowych gen. Składkowskiego i in.

Barbarzyńcy w życiu i literaturze Skandaliczna „powieść” propagandy niemieckiej

W dosyć bogatej ilościowo literaturze niemieckiej, zajmującej się wyłącznie tematami z życia wschodnich terenów Rzeczy niemieckiej, wybija się niezaszczytnie niejaki August Scholtis ze swą książką „Ostwind”. Tę przedstawię w powyższej książce akcji są wypadki przedwojenne, plebiscyt i walki orgeszowskie. W myśle wychowanka niemieckiej kultury, poniżającego w sposób w literaturze rzadko spotykany swych własnych rodziców, zrodziła się historia o Milce Balcerowej, której w czasie powrotu z pielgrzymki urodził się syn, bohater romansu. Scholtis opisuje losy tego „dziczającego łobuza” którego przedstawia jako typ Górnoślązaka. Przy okazji zbeszczeszcza w sposób bezwstydnym pielgrzymki, Mszę św., modlitwy,

litanie — słowem, wszystko to, co było i jest święte polskiemu ludowi na Śląsku. Proboszcza z Kosbucznego charakteryzuje jako człowieka ograniczonego, który m. in. przyjmuje od „bohatera” powieści jako fundację na Mszę św., która corocznie w przeciągu 200 lat ma być odprawiana za zabitego konia(!), wielką sumę(!). Bohater później się żeni, przuca z czasem żonę i dzieci, wałęsa się po świecie, zdobywa sławę narodowego bohatera niemieckiego na polach walki w Francji, wraca na Śląsk, wstępuje do Selbstschutzu, morduje własnych braci i staje się dzielnym Niemcem.

Charakterystyczne są głosy niemieckie na temat powyższego „romansu”. Niemiec historyk literatury, Józef Nadler nazywa „romans” Scholtisa „dziełem poetyckim,

które od wielu lat już nie ma równego sobie”. Nadprezydent prowincji górnośląskiej dr. Lukaschek ocenił „romans” Scholtisa następująco:

„Romans Scholtisa można odrzucić, ale ma on pewną wielkość (!!) w sobie: przedstawia on w sposób przedziwny, że jesteśmy Niemcami i że innymi być nie możemy. Tkwią w nas ceprawda znamiona polskości, ale to są tylko objawy zewnętrzne. Wzrok nasz jest zwrócony na zachód.

Poczet powyższego typu t. zw. „Heimatromane” nie wyczerpuje się na romansie Scholtisa, mającego swie odpowiedniki w całym szeregu innych tego typu książek. Wspomnieć tu jedynie można o romansie Arnolda Bronnena p. t. „O. S.” (Oberschlesien — Górny Śląsk), jak i o świeżo wypuszczonym na rynku księgarskie nowym romansie niejaki. Brunona Gierschego p. t. „Dworek na bagnach” przedstawiający w sposób niewybredny pewne wycinki z życia ludności w okolicach polskich Chojnic na Pomorzu.

Wszystkie te „wyczyny” niemieckich „kulturalnych” mózgow mających pretekst do miana apostołów kultury, świadczą właśnie „o niesłychanym upadku kulturalnym tych, którzy tą „kulturą” wszędzie się szczytują.

Hitlerowskie opowiadania

Na jednym z zebrań hitlerowskich poseł do Volkstagu gdańskiego, Greiser, wypowiadając się przeciwko wszelkiemu porozumieniu z Polską, porównywał stosunki gdańsko-polskie z kotem (Polaka), który znęca się nad umieszczone pod szklanym dzwonem myszką (Gdańsk). Gdy mysz umiera z głodu, kot podsuwa jej na tyle jądła, by nie zdechła. Gdyby zaś jednak wyskoczyła z pod dzwona, kot by ją udusił. Tym ochronnym dzwonem

— to Liga Narodów. Są ludzie, którzy obok kota umieściliby też psa, który z kotem w walkę się wdaje. Jeżeli to jest stary, bezębny pies (Hindenburg), to kot się jego nie boi i dalej mysz dręczy, ale gdy pies jest młody (Hitler) i rozporządza 12 milj. ludzi, uzbrojonych w 12 milj. karabinów plus 25.000 karabinów maszynowych, to dla kota może przysięść dłoń grozy!

Relikwje narodowe

Wystawa pamiątek styczniowych w Warszawie

Muzeum narodowe i wojskowe w Warszawie w siedemdziesiątą rocznicę powstania styczniowego urządziło wystawę pamiątek z r. 1863. Pamiątki te, dziś relikwje narodowe przechowywano przez długie lata niewoli w Raperswilu, bądź ukrywano przed wrogiem w domach prywatnych. Dziś wszystkie te pamiątki zgromadzono w Muzeum.

Z WALKI DYPLOMATYCZNEJ.

Pierwsza sala mieści to, co się odnosi do walki dyplomatycznej, jaką jeszcze przed wybuchem powstania rozpoczęto na terenie międzynarodowym, a ukończono dopiero po jego stłumieniu.

Najpierw Watykan, dalej Włochy, gdzie początkowo w Turynie, a następnie w Genui i Cuneo istniała szkoła wojskowa, w której kształcono przyszłych dowódców powstania. W dziale tym widnieją portrety Garibaldi, T. T. Jeża i L. Mierosławskiego, którzy tu głównie urabiali opinię publiczną dla sprawy polskiej.

Obok portretów widać mnóstwo odezwołek, czasopism, ilustracji itp., które w Belgii, Szwecji, Szwajcarii, Francji (karykatury Cham'a i obrazki dla dzieci, przedstawiające żołnierzy polskich), Anglii, Ameryce, Czechach, Turcji, Rumunii, Słowiańszczyźnie południowej, na Węgrzech i w Niemczech służyły sprawie niepodległości Polski.

GDY BUDZIŁ SIĘ DUCH NARODU.

Pamiątki zgromadzone w drugiej sali wprowadzają nas w okres budzenia się ducha Narodu, w okresie manifestacji, które odbywały się głównie w Warszawie.

Widzimy cały szereg zaproszeń na nabożeństwa, manifestacje. A zapraszali na nie urzędnicy, uczeni, artyści, stowarzyszenia, cechy, że wymienimy tu nieistniejący dziś cech druciarzy, wścibianie... Nikogo więc nie brakło.

W gablocie złożono pasyjkę z krzyża, który podczas manifestacji w dn. 8 kwietnia 1861 niosł kapucyn, ks. Wacław Nowakowski. Kozak szablą strząsał krzyż pasyjkę padła na bruk, ks. kapucyn jednak zdołał ją podnieść i ccałić.

Z POLA WALKI.

Fotografie z złożonych w trumnach pięciu poległych, obrazy, przedstawiające ich śmierć i pogrzeb.

Relikwje zgromadzone w trzeciej sali mówią nam o okresie zbrojnej próby wyzwolenia. A pęta te były twarde i ciasne. Dobitnie mówią o tem ów artykuł papierni, na których moskiewska władza zezwalała jakimś ziemianinowi nosić ostrogi, innemu — posiadać jedno siodło angielskie, a trzeciemu — kupić kosę.

Do walki z najeźdźcą władzą powstał Rząd Narodowy, którego poszczególnych członków portrety i fotografie rozmieszczono w sali, a w gablotkach — odezwy, rozkazy i pieczęcie itp. W innym miejscu zgromadzono dokumenty, ilustrujące finansową działalność Rządu Narodowego.

Dalej widzimy mundury powstańcze, akwarele potyczek, obrazy, portrety wodzów powstania, fotografie pomniejszych dowódców i prestych żołnierzy. Pod ścianami ustawiono sztandary i chorągwie, czasem w strzępach już tylko. W gablotkach kule, broń białą, rewolwery, a wśród nich doskonale zachowany rewolwer Langiewicza, chorągiewki ułańskie, z których jedna cała krwią moskiewską zbroczona, pasy, lunety itd. itd.

Przechodzimy do czwartej, ostatniej sali. Nawprost, w złotej aureoli męczennika widnieje głowa ostatniego dyktatora Traugutta. Artystyczna rzeźba przykuwa uwagę.

PIERŚCIONEK ZARĘCZYNOWY TRAUGUTTA.

Wyżej na ścianie kajdany z X pawilonu ułożone w formie symbolu nadziei — kotwicy. Obok kajdany, łańcuchy, aresztanckie, krzyże, obrazy strasznych scen z katorgi sybirskiej, pierścionki złote, srebrne stalowe, żelazne, mosiężne, z chleba, z włosów ludzkich, pracowicie wykonane w ciągu długich lat pobytu w kazamatach.

W jednej z gablotek widnieje pierścionek zaręczynowy Traugutta. Zamiast drogocennego kamienia, czarna na nim trumienka z białym krzyżem.

Na lewej ścianie rozwieszono ogromne portrety satrapów moskiewskich z okresu powstania a po lewej — wielki szereg obrazów, przedstawiających pułki carskie, przed którymi drżała cała Europa. Z niemi polski powstaniec walczył całe dwa lata.

Franciszek Józef I. pod cenzurą

W Raimund-Theater w Wiedniu wystawiono ma być sztuka p. t. „Cesarz Franciszek Józef I”. Szereg osób, których sobowtóry występują w tej sztuce, zgłosiło do dyrekcji teatru żywe protesty przeciwko pewnym scenom, zgłosił np. protest hr. Berchtold, b. minister spraw zagr. Austrii, dalej przyjacielka cesarza p. Katarzyna Schrat, również dzieci b. następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Pod naciskiem protestowiczów dyrekcja ustąpiła i skreśliła zakwestjonowane sceny i ustępy.

Za grę w brydża do więzienia

W Budapeszcie gra w brydża święci niesychany triumf. Grają wszędzie: w domu, w klubach, w kawiarniach. Uwagę władz węgierskich zwrócił fakt, iż w kawiarniach budapeszteńskich grają w brydża panie z towarzysztwami zarówno w dzień, jak i w nocy. Parlamentowi przedłożono zatem projekt ustawy, w myśl której kobiety oddające się grze w brydża w lokalach publicznych będą karane więzieniem. Czy ten nieco ekstremistyczny projekt zyska uznanie parlamentu — niewiadomo.

Popieraj L. O. P. P.

Weterani z roku 1863

w holdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Stolica podniosła i uroczyście obchodziła rocznicę powstania styczniowego. W ub. niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana, na które przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków rządu i generalicji. Świątynię wypełniły szeregami poczty sztandarowe wojskowe Strzelca, Federacji, b. organizacji wojskowych, przysposobienia wojskowego oraz delegacje szkół średnich warszawskich ze sztandarami, stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta i zatrzymał się przed domem, w którym zamieszkiwał i gdzie był aresztowany dyktator powstania Traugutt. W tym czasie delegacja weteranów z prezesem stowarzyszenia wzajemnej pomocy uczestników powstania weteranem Stankiewiczem udała się na Zamek, gdzie wręczyła P. Prezydentowi Rzeczypospolitej jubileuszowy krzyż 70-lecia powstania styczniowego.

Po przybyciu przed dom, gdzie zamieszkiwał Traugutt, p. Marszałkowi Piłsudskiemu doznała odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poczem gen. dywizji Rydz-Śmigły wygłosił przemówienie. Po uroczystości odsłonięcia tablicy pochód przemarszerował do Belwederu celem złożenia holdu p. Marszałkowi Piłsudskiemu. W tym czasie weterani zostali przyjęci przez p. Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu rodziny. P. Marszałek w przeszło półgodzinnej pogawędce wypyttywał weteranów o przebieg ich życia, niezmiernie żywo interesując się ich przeszłością. Do Pana Marszałka przemówił prezes Stankiewicz w następujących słowach:

„Panie Marszałku, melduje ci się oddział najstarszych żołnierzy Niepodległej Polski i prosi o przyjęcie tego krzyża na pamiątkę dzisiejszego święta, które dzięki tobie możemy obchodzić w Wolnej Polsce. Wraz z tym krzyżem przynosimy ci zape-

wienie naszego żołnierskiego oddania a nasze błogosławieństwo ojcowskie niech sprowadzi na ciebie długie życie i zdrowie, tak bardzo potrzebne Ojczyźnie. Każdy weteran pamięta dobrze, że zaszczytny mundur, który nosi, zawdzięcza tobie, Panie Marszałku, który jesteś spadkobiercą naszej idei i tym szczęśliwym Wodzem, co tę ideę w czyn wprowadził. Bóg ci zapłać za Ojczyznę, panie Komendancie.”

W zakończeniu uroczystości odbyło się zebranie w oficerskim Kasynie.

Król Jugosłowiański w Rumunii

Białogród 23. 1 (PAT). Król Aleksander wraz z królową Marią wyjechali do Sinaia z oficjalnymi odwiedzinami do króla Rumunii. — Królowi towarzyszy minister spraw zagranicznych.

Poeta-żołnierz roku 1863-go

Mieczysław Romanowski*)

Już w cichym dworku wiejskim w rodzinnym Żukowie snił bohaterski sen o szpadzie, co jawił mu się raz po raz w dziejących marzeniach o husarzach skrzydlatych, padających na polu chwały śród oręża szczerku jakoteż w gorączkowych wzruszeniach własnej chwały rycerskiej, którą w bitwie pod Józefowem za cenę młodego życia zdobyć było jego przeznaczeniem.

Wówczas także powoływał go do rzeczywistości złowrogi „brzęk kajdan” i wójtujące mu posępne echo „cichych pieśni żałoby”, wznoszących się niby dymy ofiarne ku niebu z nieszczęsnej ziemi: mógł i krzyżów.

Jedne i drugie też towarzyszyły mu wiernymi lat młodzieńczych, które w zupełności sprawie Ojczyzny poświęcił w oherze, wcześniej, bo już w 19-tym roku życia chwyciwszy za kutną, po to ażeby ją w końcu w przeddzień zgonu na szablę zamienić i zaświadczyć po wszystkie czasy

„...nie słowem, lecz czynem,
„że niewyrodnym był ojczyzny synem”.

Dziecię ery po-listopadowej, wychowany na poezji trzech wieśzów, nie zatopił się — jak najejeden z jemu współczesnych — w mistycznych mrokach mesjanizmu. Nie odgrodził się też przepaścią marzenia od otaczającej go rzeczywistości. Poeta z powołania, stał się poetą rzeczywistości, którego życie było poezją prawdziwą, a poezja pobudką do czynu, błyskawicą, rozświecającą mroki, gromem, zamajającym ciszę przed nadejściem burzy.

Z myślą o przyszłych losach ojczyzny i narodu zapatrzony w teraźniejszość, w bierność i w rezygnację społeczeństwa, w jego godzenie się z losem, on „przedburzowiec” dostrzegał wokół siebie li tylko złowrobną ciszę. Więć już na progu swego zawodu w wierszu „Cisza” (1854) wolał:

Hej, życia! hej, ognia! bo duszno nam tak
I wszystkie się drogi krzyżują nam wspan

Zawód poetycki rozpoczął w roku 1853, ogłaszając w „Nowinach” lwowskich oraz w osobnym wydaniu (z 1854 roku) pierwsze utwory („Chorazy” — powieść poetycka, „Ty-molech z Korintu”, „Młody lutnista”, powieści poetyckie „Chart watażki” i „Śpiewak z oazy” oraz szereg wierszy lirycznych), które zwróciły powszechną uwagę na początkującego poetę. Wład za niemi idą z kolei „Łużeccy” (powieść poetycka z czasów Michała Korybuta) i poezje liryczne, których liczba pod koniec życia poety obejmie zgórą 150 utworów.

Od roku 1857 życie upływa Romanowskiemu pomiędzy poezją, pracą w bibliotece Ossolińskich we Lwowie i działalnością obywatel-

I myśl nam odbiegła daleko... do nieba,
A jej tu, na ziemi, na ziemi potrzeba!

A ponieważ wie, że
„cisza nie wieździe do celu, lecz wstecz!
Bo prawa odwieczne istnieją w naturze,
Że w życiu naprzemian są cisze i burze..

„Kiedy skwar kwiaty do grobu już nagnie,
To chyba dziecina piorunów nie pragnie,

Więć też jako „posłannik” burzy stał przed narodem i uderzając w struny harfy, raz po raz „burzę” i „gromy” zwiastując, których zbliżanie się przeczuwał, których pragnie, o które Boga kornie błagał będzie bo wie, że bez nich niemasz Polsce zmartwychwstania, a narodowi wyzwolenia...”

Wyrzekłszy się własnego szczęścia („...nie dla mnie blaski szczęścia świetne”) „należną czynił wartę we śpiących duchów taborze” i grom po gromie rzucał w naród, a chociaż cierpiał, nie upadał na dachu, tylko korząc się przed Majestatem prosił o moc wyrwania i wiare. Jako „grobów stróż” dzierzył straż i rozmodloną Polskę zaklinał, ażeby czuwała i „nieprze-słyszała”, gdy „dzień” jej „błyśnie” i „a-

ską w tajnych organizacjach i komitetach przygotowujących powstanie narodu.

Wtedy to ukazują się najdojrzalsze utwory Romanowskiego jak „Dziewczę z Sącza” (1858) opow. mieszczańskie z czasów „potopu szwedzkiego, tragedia historyczna „Popiel i Piast” (1862) i w. in.

Na wieść o wybuchu powstania Romanowski postanawia przedrzeć się do szeregów Dnia 2 lutego schwytyany przez Austriaków dostaje się do więzienia. Odzyskawszy wolność, dnia 7 marca przedostał się przez granicę i wstąpił do oddziału Lelewela-Borelowskiego. Jako adiutant dowódcy zginął dnia 24 kwietnia 1863 w bitwie pod Józefowem.

ni w błyskawicę rzuci krew z urny i w skrzydła uderzy”.

A gdy usłyszysz, śpiesz na bitew pola
Orężem urogom kreślić twoje prawa,
Trąc z mogil harfy żalobne Eola,
Za sztandarami wznoszą radośnie „sława”
I walcz, pamięta, że Bóg — czynów Bogiem!
Walcz Polsko, jak lew, na polach z twym urogiem!

Lecz biada Tobie, gdybyś jak dewotka
W kościołach gromów przemodliła porę!
Tam niechybnie zniszczenie cię spotka,
I Bóg zostawi Cię, jak dziecko, chore
Kłęczące we łzach na kościelnym progu
A tylko z modłów wierzące o Bogu.
Obcej Cię wonczas poruczy prawicy,
Abyś w cierpieniach dorosła na męża.
Lecz nie — Ty czujesz hasło w błyskawicy,
Ty wiesz, że wkrótce czas dobyć oręża
I stanąć w polach, jak przed laty stała.
O, czuwał, Polsko, byś nie przesyłała!

Męskimi akordy rozdzwaniały się dzwiczne struny, chociaż niejednokrotnie krwawiło się serce naszego Tyrtusza, zapatrzonemu w mroczne daleki, z których wynurzało się ku niemu raz po raz wiarno bliskiej śm erci.

Wezwaniem do boju, z wiarą w moc odradzającą czynu zbrojnego i posiewu krwi przelanej na polu bitwy, rozbrzmiewały w narodzie, burząc go z letargu, w jakim pograżał się zwolna po przegranej roku 1931.

Ogniem najczystszej miłości Ojczyzny pragnieniem poświęcenia się jej bez reszty gorzały aż do chwili, w której „nowa znajoma” „na polu bitwy” uspiła serce naszego barda, wespół z wrażliwą kulą moskiewską składającą na czoło bohatera ostatni pocałunek, iżby zadość się stało jego w ośczeniu przecuciom i dopełnić się mogło jedynie u naszych romantycznych poetów zespolenie życia z twórczością...

Adam Münnich.

*) Mieczysław Romanowski — utalentowany, dziś niestety prawie nieznanemu poetę roku 1863 który wierność hasłom, przez siebie głoszonym w poezjach, przypieczętował bohaterską śmiercią na polu chwały, urodził się 12 kwietnia 1834 roku w Żukowie na Pokuciu niedaleko Obertyna, wslawionego zwycięską bitwą hetmana Jana Tarnowskiego nad Wołoszą w roku 1531. Wychowany w patriotycznej atmosferze domu rodzinnego, ukończył gimnazjum w Stanisławowie (r. 1852), poczem w uniwersytecie lwowskim odbył studia prawnicze.

Przeszły bohater walki o niepodległość już jako osiemnastoletni czwartoklasista zaciągnął się w 1848 roku do gwardji narodowej.

Monopole państwowe przy pracy

Najbogatsze pokłady soli w Poznańskim

W sejmowej komisji budżetowej odbyła się dyskusja nad monopolami państwowymi, których mamy w Polsce pięć: solny, tytoniowy, zapalczany, spirytusowy i loteryjny. Z referatu pos. Hutten - Czapskiego (BBWR) i dyskusji posłów i wyjaśnień wiceministra Jastrzębskiego dowiedzieliśmy się sporo ciekawych szczegółów, które niewątpliwie mogą zainteresować szerszy ogół społeczeństwa.

Dla wielu będzie, niewątpliwie, nowością to, co stwierdził referent Hutten-Czapski, że najbogatsze pokłady soli posiadamy obecnie nie w Małopolsce, ale w Poznańskim. Leżą tam miliony ton soli, i Polska na długie wieki zabezpieczona jest w ten niezbędny mineral. Coprawda, nie możemy liczyć na to, by sól nasza stała się bardzo poważną pozycją w bilansie handlowym. Zaledwie 5 procent produkcji soli idzie na eksport, reszta — na spożycie wewnętrzne.

Niesłuszne były alarmy, jakie tu i owdzie rozlegały się w prasie na temat rzekomo katastrofalnego obniżenia się spżycia soli, w związku z ubożeniem ludności rolniczej. Spożycie soli wynosi w Polsce przeciętnie 10,81 kg. Zbyt soli w r. 1931-32 spadł tylko 3,5 procent.

Monopol tytoniowy

Z referatu o monopolu tytoniowym dowiedzieliśmy się pocieszających wiadomości, że od r. 1930-go monopol nabywa za 8 miljn. zł rocznie liści tytoniowych, produkowanych w kraju. Monopol pokrywa już 35 procent swego zapotrzebowania surowcem krajowym, i jest niedziewia, że pokrywane będzie 60 procent zapotrzebowania. Umiejętnie przeprowadzone próby i doświadczenia, prowadzone przez biuro uprawy państwowego monopolu tytoniowego, wykazały, że w Polsce mogą być hodowane wysokie nawet gatunki tytoniu. Rozszerzenie obszaru uprawy tytoniowej w Polsce może być deską ratunku dla niejednego rolnika, żadna bowiem roślina nie daje tak wysokich zysków brutto, (ok. 1000 zł z ha), jak tytoń.

Ilość hurtowni tytoniowych znacznie zmniejszono (w r. 1925-tym było ich 857, obecnie jest tylko 462), co dało monopolowi poważne oszczędności. Przystosowując się do konjunktury kryzysowej, monopol tytoniowy dwukrotnie zniżył ceny swych wyrobów.

Spożycie alkoholu spada

Z danych monopolu spirytusowego, zwolennicy abstynencji dowiedzą się z zadowoleniem, że konsumcja alkoholu spada w Polsce. Konsumcja legalna spadła z 59 8 miljn. litrów w r. 1922-23 na 25,3 miljn. w r. 1931-32, wynosi tedy obecnie na głowę zaledwie 0,81 litra, gdy przed wojną wynosiła całe 3 litry. Zmniejszenie ilości spożywanego alkoholu w Polsce, jak to słusznie zaznaczył wiceminister Jastrzębski, przypisać należy w znacznej mierze temu, że kieliszek przestał być jedynym łącznikiem życia towarzyskiego w całym społeczeństwie. Sport, życie społeczne i kulturalne wytwarzają nowe więzy towarzyskie, oparte na innych walorach, aniżeli w czasach ucisku i niewoli.

Monopol spirytusowy nie czyni, oczywiście, nic, by podtrzymać spadającą konsumcję alkoholu. Uwaga naszych władz monopolowych skierowana jest obecnie ku zwiększeniu konsumcji spirytusu technicznego. Obniżono znacznie cenę spirytusu skażonego. Propaguje się użycie kuchennej spirytusowych, jak również — mieszanek spirytusowo - benzynowych do celów napędowych.

Monopol spirytusowy, wbrew rozpowszechnianej opinii: przeciwej, pracuje taniej, aniżeli produkcja prywatna. W r. 1924 — przed wprowadzeniem monopolu — butelka wódki kosztowała 4 zł 50 gr, w czem koszt własny — 32 gr, akcyza 1 zł 36 gr, zaś — 2 zł 8 gr — zysk producentów, kupców, pośredników. Obecnie ta c-

Urlop Starosty Montwilla

Jak się dowiadujemy, p. Wojewoda pomorski udzielił urlopu Staroście pow. działawskiego, p. Montwiłłowi.

statnia pozycja wynosi tylko 1 zł 70 gr. Monopol pracuje tedy taniej, aniżeli przemysł prywatny.

Tajne gorzelnictwo i zapalki

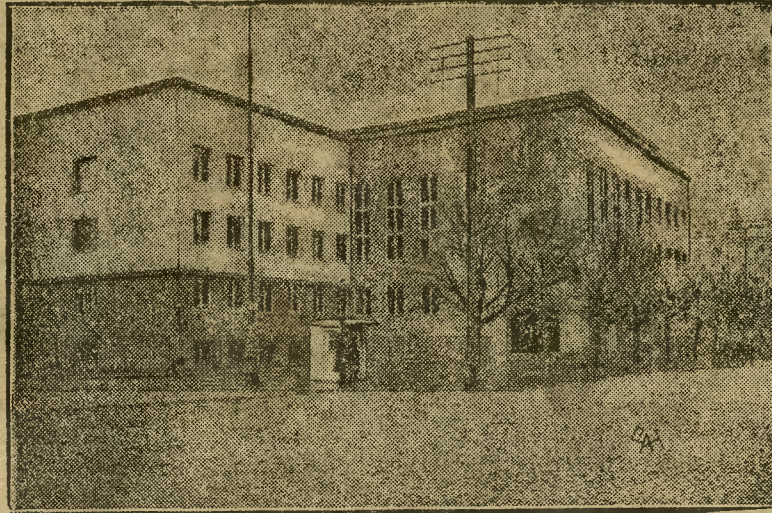
Ciemną stroną naszych stosunków w zakresie produkcji alkoholowej jest rozpowszechnienie gorzelnictwa tajnego. W r. 1932-gim wykryto 5.361 gorzelni tajnych. Stanowią one plagę nie tylko dla dochodów Skarbu, ale i dla zdrowia ludności.

Jeśli gospodarka monopolu państwowych, tytoniowego, spirytusowego i solnego nie daje pola do poważniejszych zarzu-

tów, nie można tego powiedzieć o monopolu zapalczanym, dzierżawionym przez cudzoziemców. Gdy inne monopole zniżyły ceny swych wyróbów, monopol zapalczany podniósł je przez zmniejszenie liczby zapalek w pudełku, mimo ogromnego spadku ceny drewna i innych surowców.

Rząd będzie musiał wejść w gospodarkę dzierżawców monopolu zapalczanego. Odc na się ona bowiem zbyt jaskrawo od tendencji naszych monopolu państwowych, które cechuje nie tylko troska o przysporzenie dochodu Skarbcwi, ale i o dobre zadośćuczynienie potrzebom publicznym.

Nowy gmach Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie



Zdjęcie nasze przedstawia nowy gmach Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przy ul. Adama Mickiewicza. Gmach posiada wspaniałą salę na kilkaset osób, na parterze zaś mieścić się będzie nowopowstała w Wilnie giełda zbożowo-towarowa i lniarska. W gmachu Izby mieścić się będzie ponadto wileński oddział P. K. O. oraz niektóre zrzeszenia gospodarcze.

O zniżkę cen artykułów budowlanych

Ruinująca gospodarka kartelu cementowego

Sprawa jaknajwydatniejszego wyzyskania tegorocznego sezonu budowlanego stanowi w chwili obecnej jedno z główniejszych zagadnień naszego życia gospodarczego. Zarówno ze względu na potrzebę dalszego złagodzenia klęski bezdomności jak i konieczność zatrudnienia jaknajwiększej ilości bezrobotnych, — Na tegoroczne budownictwo mieszkaniowe rząd, jak wiadomo, wyznaczył większe kredyty. Obecnie więc szczególną troskę czynników rządowych budzi sprawa jaknajoszczędniejszego i jaknajracjonalniejszego wykorzystania tych kredytów.

W związku z tem podjęta obecnie na szerszą skalę przez czynniki rządowe akcja zniżki cen wśród innych artykułów przemysłowych, obejmuje również — artykuły budowlane. — Dla osiągnięcia tego celu przedstawiciele rządu odbyli szereg konferencji między in. z przedstawicielami zrzeszonych cementowni, którzy jednak zachowali stanowisko oporne, wobec czego rokowania narazie wyniku dodatniego nie daly.

W związku z tem dowiadujemy się, że zrzeszone cementownie mają aż nazbyt szerokie możliwości obniżenia cen swego artykułu. Wystarczy fakt, że przed skartelizowaniem tej gałęzi wytwórczości, cena 100-tu klg. ce-

mentu wynosiła 3 zł 75 gr, po utworzeniu kartelu zaś cena ta skoczyła odrazu ponad 8 zł za 100 kg, czyli do poziomu cen, pobieranych wówczas jedynie przez cementownie małe, posiadające przestarzałe urządzenia. Po pewnym czasie kartel cenę cementu podwyższył znowu do 9 zł 60 gr i na tym poziomie utrzymuje ją po dziś dzień, pomimo znacznej zniżki płac robotników, oraz poważnego zmniejszenia ceny surowców pomocniczych.

Jednocześnie z tych samych dobrze poinformowanych źródeł zwracają nam uwagę na fakt, że na ogólną ilość 19 zrzeszonych w kartelu cementowni, czynnych jest zaledwie pięć.

Cementownie unieruchomione na skutek umowy kartelowej pobierają z kasy syndykatu kłej odpłaty, których wysokość w poszczególnych wypadkach sięga podobno miliona złotych rocznie.

Fakt ten dosadnie ilustruje kosztowną i ruinującą gospodarkę, jaką prowadzi kartel cementowy, opierając się jednocześnie słusznemu żądaniu, wysuwanemu przez sfery rządowe obniżenia cen do poziomu, przy którym mogłyby ożywić się ruch w kierunku zarówno budownictwa mieszkaniowego jak i budowy dróg.

Dzieci pomorskie na „Heniusia” Wzruszający list ze szkoły powszechnej

Poniżej zamieszczamy wzruszający do łez wiele wymowny list „dzieciach z Mokrego” (przedm. Torunia) z tego siedliska największej nędzy, biedy i głodu, dzieciach, które pragną się przyczynić do uczczenia pamięci Żwirki i Wigury.

Szanowna Redakcjo!

Dzieci moje, które przed kilku miesiącami tak gorąco obiecały zbierać grosze na uczczenie śp. Żwirki i Wigury, rzetelnie dotrzymały słowa.

Bardzo pilnie składały swoje grosiki „na Heniusia”, jak mówiły, naprawdę grosiki, długo i stale, choć ciagle miały inne wydłki, to na Lopp, to do Drużyny Harc., to na zeszyty, to świadectwa itp. — metody, więc, niż skromne.

Nieraz więc naumyślnie, że nie w pamięnia-

łam o ich ulubionej zbiórce. Wtedy same przypominały mi o niej z wyrzutem: Proszę pani, czemu pani nie zbiera „na Heniusia”? Proszę zebrać dzisiaj! Dzieci, mówiłam, teraz nie macie zupełnie pieniędzy, musicie zbierać na świadectwa (np.). To nie, proszę pani, proszę i „na Heniusia” zbierać!

Skądże ta moja biedota miała owe grosiki ofiarne? Mają swoje przysłowia: Dla chęćcego, niema nic trudnego, harcerka daje sobie radę w każdej sytuacji itp.

I jakże dawały sobie radę? — mówi jedna z dziewczynek. —

— Ja, proszę pani, zabawiłam dziecko znajomej pani. A ja posłam jednej pani po zakupy. A ja zmyłam podłogę itd.

Największy datek, jaki raz otrzymałam, to było — 20 gr. Nie chciałam tak dużo przy-

Ulgi celne

Na podstawie rozporządzenia, zamieszczonego w Dz. Ustaw Nr. 118 z dnia 31 grudnia 1932 r., wprowadzono ulgi celne na sadzeniaki, szproty wędzone i marynowane, makrele świeże, klipfisz suszone, śledzie solone, skóry wierzchnie baranie, sieci rybackie i maszyny do przeróbki lnu. Rozporządzenie powyższe obowiązuje do dnia 30 czerwca 1933 r.

Emigracja do Stanów Zjednoczonych

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. wyrusza z Warszawy w dniu 3 lutego r. b., w dniu 8 lutego zaś emigranci wyjadą z Gdyni na pokładzie statku „Pulaski”.

Wobec tego, że następny transport wyjeżdża dopiero w dniu 15 marca r. b., emigranci, którym w terminie tym upływa ważność wiz amerykańskich powinni wyjechać transportem najbliższym. Dotyczy to również reemigrantów, posiadających „permity do reenter”.

Gdynia — Sztokholm

W roku bieżącym na linii Gdynia—Sztokholm otrzymywane jest połączenie raz w miesiącu, a mianowicie statek „Rurik” odchodzić będzie około 23 każdego miesiąca. Należy zaznaczyć, że w miarę wzrostu ładunków przewidziane jest uruchomienie drugiego statku, który odchodziłby z Gdyni każdego miesiąca, t. j. około 14.

Losowanie papierów procentowych

W dniu 1 lutego r. b. odbędą się losowania następujących papierów procentowych: 3% premijowej pożyczki budowlanej i 10% pożyczki kolejowej. Również z dniem 1 lutego rozpocznie się płatność kuponów od 3% premijowej pożyczki budowlanej, 4% pożyczki dolarowej serji III i 10% pożyczki kolejowej.

Nowi pisarze hipoteczni w Warszawie

Z dniem 1 kwietnia r. b. zostali mianowani pisarzami hipotecznymi w Warszawie p. Mieczysław Świątkowski, emerytowany wice-minister sprawiedliwości, ostatnio pisarz hipoteczny w Łodzi oraz p. Jerzy Pilecki. P. Świątkowski został mianowany pisarzem hipotecznym na miejsce p. Anteckiego, zaś p. Pilecki na miejsce po p. Olewskim.

Kawowa afera

Polska Agencja Publicystyczna otrzymała wiadomość z Rio de Janeiro, że prezydent Narodowej Rady Kawowej w Brazyliji p. Roquette Mauro Pinto otrzymał dymisję. Przyczyną tego był kontrakt na monopolizację sprzedaży kawy w Polsce, który to kontrakt zawarł p. Pinto z grupą holendersko-niemiecką „Hegoma” bez porozumienia z władzami polskimi.

Czersk

— Pożar. Dnia 20 bm. o godz. 17,45 w zabudowaniu kupca Kunstla Gustawa powstał pożar, który zniszczył drewnianą szopę, większą ilość opału, oraz pewną ilość bielizny. Szkodę oblicza poszkodowany na około 5000 zł, zaś ubezpieczenie wynosi 4000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

We wczorajszym numerze, w korespondencji z Gdyni p. t.: „O rozwiązanie problemów turystycznych wybrzeża”, znieszkodzone zostało nazwisko Naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego, p. Jana Lępkowskiego, co niniejszem prostujemy, przeprasząc go za mimowolną pomyłkę.

jąć. Wtedy mała: Proszę, pani, wziąć koniecznie! Dostałam na imieniny — dodała z radością, że tak wiele może ofiarować...

Tak zebrały na ten cel sumę 5 zł., trochę przeze mnie zaokrągloną, zresztą według umowy. Suma to, jak na moje małe grono dzieci jest poważna, tem więcej, że w międzyczasie zakupiły też 50 samolocików im. śp. Żwirki i Wigury, aby je sobie powiesić bądźto w klasie, bądź w domu, chcąc mieć naszych bohaterów często na myśli.

Pamiętały i pamiętają też o nich stale w swoich modlitwach wspólnych, odmawiając z przejęciem: Wieczne odpoczywanie. Załączam 5 zł.

Z poważaniem H. W. wychowawczyni kl. V a, h Szkoły Powszechnej Nr. 6 na Mokrem.

Zeznania o obrocie, a zmienione stawki podatkowe

Komunikat Związku Zrzeszeń Gospodarczych w Toruniu

Ze względu na nadchodzący termin składania zeznań o obrocie za rok podatkowy 1932 oraz z uwagi na cały szereg zmian w zakresie stawek podatkowych, uważamy za wskazane dla orientacji wszystkich sfer gospodarczych omówić dany problem, a mianowicie:

Do dnia 15 lutego 1933 r. należy złożyć pisemne zeznanie o obrocie, według ustanowionego wzoru a to odrębnie:

a) co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego do kat. I i II przedsiębiorstw handlowych;

b) co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w taryfie do pierwszych pięciu kat. przedsiębiorstw przemysłowych.

c) co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego do kat I i II a) i b) zajęć przemysłowych;

d) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego.

Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe należące do kat. niższych, niż wykazane pod a) i b) niniejszego artykułu, mogą także składać zeznania o obrocie i w takim razie korzystają z następującego uprawnienia:

Jeżeli na poparcie wykazanego w zeznaniu obrotu płatnik wyraził gotowość przedstawienia ksiąg handlowych wraz z dokumentami i rachunkami, to władza podatkowa, względnie komisja szacunkowa, nie może ustalić obrotu odmiennie od zeznania, o ile księgi nie zostały uznane przez komisję za nieprawidłowe i za nierzetelne. Przy badaniu ksiąg ma prawo być obecny płatnik lub jego zastępca. — Nie przyjęcie obrotu wykazanego w księgach winno być protokółarnie stwierdzone i uzasadnione. Odpis tego uzasadnienia doręcza się płatnikowi.

Wobec takiego stanu rzeczy należy tą okoliczność w zeznaniu bezwzględnie stwierdzić.

Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom, winny składać zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie temu urzędowi skarbowemu, względnie tej izbie skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba zarządu spółki, względnie przedsiębiorstwa.

Stawki podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w roku 1932 wynoszą:

A. Przedsiębiorstwa handlu towarowego, czyli prowadzące handel towarowy oraz księgarstwo, prowadzące prawidłowe księgi handlowe:

- a) od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży hurtowej 0,5%.
- b) od obrotów, osiągniętych z wszelkiego rodzaju sprzedaży 1,5%.
- c) od obrotów osiągniętych ze sprzedaży

artykułów spożywczych pierwszej potrzeby 1%.

d) od obrotów, osiągniętych z dostaw dla instytucji państwowych i samorządowych 0,5%.

zaś nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych:

- a) od obrotów osiągniętych z detalicznej i drobnej sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby 1%.
- b) od obrotów osiągniętych z wszelkiego rodzaju sprzedaży 2%.

B. Przedsiębiorstwa skupu zawodowego, kat. I, II i III:

a) prowadzące prawidłowe księgi handlowe od obrotu wszelkiego rodzaju towarami 0,5%.

b) nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych od obrotu wszelkiego rodzaju towarami 2%.

c) kat. IV świadectw przemysłowych, zarówno prowadzące jak i nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych od obrotu wszelkiego rodzaju towarami — 0,5%.

C. Przedsiębiorstwa komisowe oraz pośrednictwa handlowego — 4%.

D. Przedsiębiorstwa ekspedycyjne i przewoźne od wszelkiego rodzaju obrotu 1,5%.

E. Przedsiębiorstwa wydawnictw książek drukowanych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej:

- a) prowadzące prawidłowe księgi handlowe 0,5%.
- b) nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych 2%.

F. Przedsiębiorstwa przemysłowe kat. I—VIII

a) od obrotów ze sprzedaży wyrobionych surowców lub wyprodukowanych towarów krajowym przedsiębiorstwom przemysłowym zarówno opłacającym jak i nieopłacającym podatek przemysłowy, z wyjątkiem obrotów, osiągniętych ze sprzedaży artykułów, przeznaczonych na inwestycje, nabywającego przedsiębiorstwa oraz remonty — 1%.

b) od obrotów osiągniętych przez przedsiębiorstwa budowlane przy budowie domów mieszkalnych 1%.

c) od obrotów osiągniętych przez młyny oraz olejarnie — 1%.

d) od pozostałych obrotów — 2%.

(dalszy ciąg nastąpi).

Poświęcenie nowego gmachu Kasy Chorych w Grudziądzu

Jak już donosiliśmy w części wczorajszego numeru, w niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu Kasy Chorych w Grudziądzu.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, urzędów i społeczeństwa miejscowego, oraz przedstawiciele władz nadzorczych Kas Chorych, dyr. Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu p. Maikowski i kierownicy ekspozytur Kasy ze Świecia i Chełma.

Uroczystość poświęcenia zajął dyr. Kasy Chorych p. Kucharski, który w krótkich zarysach nakreślił historię nowego gmachu oraz działalność Kasy Chorych po scaleniu Kas trzech powiatów tj. grudziądzkiego z miastem Grudziądz świeckiego i chełmińskiego, zaznaczając, że jakkolwiek w chwili nabycia tego gmachu, celowość jego była dość problematyczna, to dzisiaj po scaleniu tych Kas posiadanie tego gmachu, stało się rzeczą konieczną. Przemówienie swe zakończył p. dyrektor Kucharski słowami, że wszystkie dzieła ludzkie należy zaczynać od

Boga i w tej intencji prosi ks. radcę Partykę, aby zechciał łaskawie udzielić błogosławieństwa Bożego pracy, jaka w tym gmachu dokonywać się będzie.

Następnie zabrał głos ks. radca Partyka — wygłaszając dłuższe i piękne przemówienie, po którym dokonał aktu poświęcenia całego budynku.

Z kolei zabrał głos p. starosta Niepokulczycki, składając w imieniu Wojewody Pomorskiego p. Kirtiklisa życzenia rozwoju tej tak bardzo potrzebnej w społeczeństwie instytucji.

Jako dalszy mówca zabrał głos p. dyr. Maikowski, który nakreślił działalność Kas Chorych a w szczególności działalność tych Kas w dobie dzisiejszego kryzysu.

W końcu zabiera głos prezydent miasta Grudziądz p. Włodek, składając życzenia w imieniu całego miasta.

Na zakończenie uroczystości poświęcenia — zaproszeni przez p. dyr. Kucharskiego — licznie zebrani zwiędali nowy gmach Kasy Chorych.

Wielkie zebranie kupieckiego w Chojnicach

W ubiegłą środę odbyło się zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chojnicach. Zebraniu przewodniczył p. prezes Kaźmierski, witając przybyłego, z Centrali Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. wicedyrektora Niewiakovskiego, który wygłosił specjalnie aktualny referat pt.: „Bastion handlu pomorskiego w ogniu kryzysu”. Referent omówił cały szereg do niesionych zagadnień gospodarczych. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: Kaźmierski, Kądziała, Kwasigroch, Byczkowski, Kaleta, Renke i inni. Wszelkich wyjaśnień udzielał prelegent. W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę składek na rzecz bezrobocia. Towarzystwo

Kupców Samodzielnych w Chojnicach ponosi najwięcej świadczeń ze wszystkich organizacji lokalnych, opodatkowując się w wysokości 400 zł. miesięcznie.

Następnie dokonano wyboru do komisji cennikowej, do której weszli pp.: Kwasigroch, Richter i Urban.

Do Sekcji blawatników wybrano pp. Bączkowskiego, Rudnika i Renka. Następnie omawiano szeroko sprawę zaprowadzenia w przedsiębiorstwach księgowości handlowej. Po omówieniu całego szeregu spraw lokalnych, zamknął prezes Kaźmierski zebranie.

W walce z uporem ludzkim

Człowiek z natury rzeczy jest wygodny. Niechętnie porzuca zwyczaj, do których przywykł w ciągu wielu lat, a to poprostu z lenistwa, które każdemu człowiekowi w mniej lub więcej rozwiniętym stopniu jest wrodzone. Mówimy tutaj o lenistwie w znaczeniu prawa natury, w znaczeniu prawa bezwładności z fizyki. Prawu temu podlega także człowiek na równi z wszystkimi martwymi przedmiotami. Prawo to wyjaśnia poniekąd, dlaczego człowiek z uporem, godnym lepszej sprawy, trzyma się zwyczajów niepraktycznych, narażających go często nawet na zbędne koszty.

Do kategorii tych zwyczajów należy zaliczyć palenie papierosów z ustnikiem zamiast tytoniowych, a równocześnie lepszych papierosów bezustnikowych. Ze papierosy bezustnikowe mimo tańszej ceny muszą być lepsze od papierosów ustnikowych w tej samej cenie, musi przekonać każdego następujący jaskrawy argument.

„bardzo wielu palaczy wyrabia sobie samym

papierosy, kupując luźny tytoń i tutki. Mniejszy procent natomiast palaczy kręci sobie papierosy, posługując się tylko bibulką. Cena bibulki w porównaniu z ceną tutek jest tak minimalna, iż prawie nie zważa na szalony w ten sposób sporządzony papierosa, — podczas gdy używanie tutek przedraża papierosy własnego wyrobu o około 50 gr. na 100 sztukach. Zamiast wydawać te pieniądze na tutki, racjonalniej byłoby, co każdy musi przyznać, użyć je na lepszy tytoń. Tak czyni Monopol Tytoniowy, obracając uzyskaną wskutek zaoszczędzenia tutek i wskutek tańszej produkcji nadwyżkę na stosowanie do papierosów bezustnikowych lepszych gatunków tytoniu. Ile zaś Monopol Tytoniowy zaoszczędzić musi, jeśli w produkcji swojej będzie mógł przetrzeć się na papierosy bezustnikowe, można sobie łatwo wyobrazić, zwłaszcza, ile zaoszczędza palacz na setce swoich domowych papierosów i jaką cyfrą milionową wyraża się produkcja fabryczna Monopolu Tytoniowego.

Tuchola

— Strzelcy przy pracy. Dnia 21 bm, odbyło się w Świątlicy walne zebranie Oddziału Z. S. w Tucholi. Zebranie zaszczycił swą obecnością starosta powiatowy p. Hryniewski z żoną, zast. starosty p. Mroczkiewicz i prezes Zarządu powiatowego ob. Adamowicz.

Na wstępie ref. wych. obywatelskiego uczcił krótkim przemówieniem pamięć bohaterów walk o niepodległość z r. 1863 i odczytał fragment z rozprawy Józefa Piłsudskiego pt. „22 stycznia 1863”. Następnie przystąpiono do omówienia spraw organizacyjnych. Jako nowego członka przyjęto ob. Theisa. Sprawozdanie z pracy w r. 1932 złożył wiceprezes ob. Warczak. Po reorganizacji, dokonanej w maju ub. r. Oddział rozpoczął bardzo intensywną pracę i stanowi obecnie zwartą kadrę. — Zamierzenia, które Zarząd wysunął na rok 1932, zostały w zupełności osiągnięte.

Sprawozdanie kasowe przedstawił ob. Wellmann, ob. Szlachcikowski zobrazował prace nad wyszkoleniem wojskowym, a ob. Nowaczyk omówił wyniki pracy w Świątlicy. Zajęcia świetlicowe odbywają się w środy i soboty. W planie pracy uwzględniano przede wszystkim wychowanie obywatelskie, realizowane według materiału nadsyłanego z Zarządu Okręgu. Pogadanki wygłaszali ob. prof. Danek, prof. Pawłowski, prof. Paternowski i ref. wych. obyw. Oddziału. Śpiewem kierował ob. Warczak. W świetlicy przeprowadzono dwa turnieje warcabowe, zorganizowano dwie uroczystości: na dzień 11 listopada i 29 listopada. W programie pracy na rok 1933 przewidziano jest zorganizowanie Rodziny Strzeleckiej.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której udzielono Zarządowi absolutorium i na wniosek zast. starosty ob. Mroczkiewicza uchwalono jednomyślnie wyrazy uznania dla Zarządu za owocną pracę.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybory przeprowadził ob. Suchomski. Skład Zarządu pozostał ten sam, co w roku zeszłym, mianowicie: prezes — ob. Rychlewski; wiceprezesi — ob. Warczak i Jessa; sekretarz — ob. Pryll Edwin; skarbnik — ob. Nowak Wincenty; zast. skarbnika — ob. Wellmann. Funkcje komendanta sprawuje ob. Szlachcikowski, referenta wych. obyw. i kierownika świetlicy — ob. Nowaczyk, referenta wych. fiz. — ob. Mierzwicki.

Na zakończenie p. starosta Hryniewski wygłosił przemówienie, w którym wskazał na znaczenie organizacji strzeleckiej w życiu Państwa. O konieczności przygotowania kobiet do pracy państwowej mówiła p. starościna Hryniewska, a ob. dyr. Adamowicz naszkicował plan pracy na rok bieżący. Na znak iż Strzelcy w każdej chwili gotowi są stanąć w obronie Państwa, odśpiewano wspólnie pieśń „Hej strzelcy wraz”.

Brodnica

— Z Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyboru prezydium Rady. Przewodniczącym wybrano p. magistrą Stankowskiego, zastępcą p. dyr. dr. Malickiego, sekretarzem p. Psutego. Po przyjęciu protokołów rewizji i wyborze członków poszczególnych komisji, uchwalono do datkę poborową w wysokości 20 procent do państwowych opłat od patentów akcyzowych.

Następnie dokonano wyboru zastępcy burmistrza, którym obrano p. dr. Ronowskiego.

Na wniosek p. Mojżesza uczczono przez powstanie dzień 18 stycznia jako rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Brodnicy.

Wnioski pp. Radziwińskiego i Mojżesza w sprawie zniesienia opłat za światło i w sprawie pozostawienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu załatwiono w ten sposób, iż pierwszy przekazano Komisji elektrowni do załatwienia zaś za drugim oświadczone się zgodnie za wnioskiem.

Pruszcz Pomorski

— Nowy oddział Zw. Strzeleckiego. Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Strzeleckiego. Do zarządu weszli ob.: Chabowski Bronisław, prezes; Szedler Aleksander zastępca prezesa; Kruczyński Bronisław, sekretarz; zast. sekretarza Ślimak Józef, skarbnik Piłat Alfons, referent oświatowy Grzeszczyk Józef, kierownik szkoły z Gołuszyc, komendant ob. Rapicki Antoni, zast. komendanta Kostecki, patron Ruszkowski Józef. Oddział liczy 31 członków. Ćwiczenia odbywają się w wtorki i soboty każdego tygodnia, a wykłady oświatowe w środy każdego tygodnia w sali Seidla Konrada honorowego członka oddziału. Na szczególne uznanie za służy ob. Chabowski Bronisław, który dołożył dużo starań przy zorganizowaniu Związku Strzeleckiego.

Ceny orientacyjne za świnię bekonową za czas od 21. do 27. I. 1933 r.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orientacyjne za świnię bekonową loco stacja załadowania, obłożone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglii, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnię I klasy: o wadze od 85 do 95 kg zł. 70—72, za 100 kg żywej wagi.

Za świnię II klasy: o wadze od 80—85 kg oraz o wadze od 95 do 100 kg. zł. 66 do 68 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Świnię bekonową są to świnię białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasowanych.

Za świnię dostarczoną bezpośrednio do bakiarni ceny orientacyjne są o 5% wyższe.

Czy wiecie, że...

— W Paryżu odbędzie się w roku 1937 międzynarodowa wystawa sztuk i rzemiosł pod patronatem rządu.

— W roku 1814 wyszedł pierwszy numer „Timesów” londyńskich, drukowany na maszynie rotacyjnej wynalazonej przez Fryderyka Koeniga.

— W Pradze czeskiej wychodzą 1743 pisma codzienne z których 316 poświęconych jest

KRONIKA

środa
25
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rym.-lat.
Wtorek Tymoteusza
Środa Nawróc. św. Pawła

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 29 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3-85 Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focna, 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 1143

TEATR MIEJSKI

We wtorek: „...pod białym koniem” operetka Benatzky'ego, którą przyjęła publiczność wręcz entuzjastycznie. Pierwsze 2 przedstawienia odbyły się przy wyprzedaniu, widzowi a licznie zebrana publiczność grómkie i oklaskami swymi manifestowała żywe zadowolenie pod adresem przebojowych piosenek efektownych tańców i przepięknych melodii

W środę: „Do góry nogami” — rewja sylwestrowa (po cenach niższych o 50 proc.)

W czwartek: „...pod białym koniem” — przebojowa operetka Benatzky'ego.

W próbach głoszna na scenach zagranicznych sztuka Shalłona „Romans” w koncepcji reżyserskiej St. Skalskiego.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — wzruszający dramat o przepięknej wystawie p. t. „Zbrukana lilja” z Corinnes Griffith, Rita la Roy i Ralphem Forbes'em w rolach głównych Ponadto doborowy nadprogram. Całość 14 wielkich aktów

Bałtyk: — arcysensacyjny podwójny program: — „Zagadkowy zamach” i „Uchwycona szajka” z Eddie Polem i Hoot Bimsonem. Po czątek o godz. 17.

Kryształ: rewelacyjne arcydzieło filmowe, osnute na tle przeżyć tajemniczej postaci kobiety — szpiega pt. „Mata Hari” W rolach głównych Greta Garbo i Ramon Novarro. Ponadto doborowy nadprogram

Marysielka: — „Nasze niewinne narzeczone” i „K-61 stepów”

Nowości: — wspaniały dramat odsłaniający blaski i cienie życia młodzieży akademickiej: pt. „Hotel studentów”. Ponadto doborowy nadprogram

Rewja: „Księżniczka Dunaju”. Na scenie rewja.

Z miasta

— Zebranie VI Koła BBWR. W dniu 22 stycznia br. odbędzie się przy ul. Jagiellońskiej nr. 5 walne zebranie Koła VI. BBWR. niższych pracowników T. K. R. Początek zebrania o godz. 13.30.

— Plenarne zebranie II Koła BBWR. We wtorek dnia 24 stycznia br. o godz. 19-ej w sali Rady Okręgowej BBWR. przy ul. Most-

Na Miedzyniu powstał Oddział Związku Strzeleckiego

Ub. niedzielę odbyło się w sali p. Ułiszewskiego przy VI. służbie organizacyjne zebranie nowego Oddziału Związku Strzeleckiego — Oddziału „Bydgoszcz — Miedzyn”.

Obrady zgaił w obecności blisko 30 obecnych ob. Kostański, witając przybyłych na zebranie: prezesa Zarządu Grodzkiego ob. kpt. Kalitę, ref. ośw. ob. prof. Wrzosa, prezesa Oddziału Z. S. w Jachcicach ob. Kulpacia i członków.

Przewodnictwo zebrania objął ob. kpt. Kalita — na sekretarza powołano ob. Kwaśniewskiego.

Po wysłuchaniu referatów prof. Wrzosa, który przedstawił zasady organizacyjne Związku Strzeleckiego, oraz — kpt. Kality, nastąpiła dłuższa dyskusja, w wyniku której zgro-

madzeni orzekli się jednomyślnie za utworzeniem Oddziału Z. S. na Miedzyniu.

W celu rozpoczęcia prac organizacyjnych wybrano Zarząd, który ukonstytuował się w składzie następującym: ob. ob.: Zyga — prezes, Kostański — wiceprezes, Kwaśniewski — sekretarz, Kardys — zastępca sekr., Gackowski — skarbnik, Pocięgiel — komendant, oraz ob. naucz. Kędziński i ob. naucz. Lenart — referenci ośw. i wych. obywat. Komisję Rewizyjną tworzą: ob. ob.: Ponikowski, Kamrla i Filip.

W wolnych głosach i wnioskach omówiono szereg spraw związanych z rozpoczęciem działalności placówki, poczem okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego zebranie zakończono.

Zaczadzili się

Zagadkowa śmierć śp. Łukasiewiczów wyjaśniona

Ub. soboty odbyła się sekcja zwłok tragicznie zmarłych śp. małżonków Łukasiewiczów, przeprowadzona przez komisję sądowo-lekarską w kostnicy cmentarnej przy ul. Szubińskiej. Szczegółowe oględziny lekarskie nie wykazały śladów gwałtownej śmierci kolejarza i jego żony, co potwierdza przypuszczenie, iż zgon Łukasiewiczów nastąpił wskutek zaczadzenia się gazami z pieca. Hipotezę tę potwierdzają słowa samej zmarłej, która na kilkanaście dni przed wypadkiem, żaliła się do

jednej z sąsiadek, że piec źle funkcjonuje. Ostateczną odpowiedź na powyższe przypuszczenie da dopiero wynik widmowego badania krwi, t. zw. analiza spektralna zakładu medycyny sądowej w Poznaniu, dokąd tutaj komisja lekarska przesała próbki krwi tragicznie zmarłych w celu zbadania.

Wobec takiego wyniku sekcji zwłok, sekcja śledczy S. O. p. Wolski zezwolił na zdjęcie pieczęcie z mieszkania Łukasiewiczów.

wej 12 odbędzie się miesięczne plenarne zebranie II Koła BBWR, na które z powodu ważnych spraw organizacyjnych o najliczniejszy udział członków uprasza Zarząd Koła

— Walne zebranie cechu cukierniczego w Bydgoszczy odbędzie się dnia 26 stycznia 1933 o godz. 4-ej pp. w lokalu p. Ganasińskiego, ul. Ziernicka 12.

— Bal Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniu 1 lutego br. w salach hotelu „Pod Orłem”. Panie z komitetu przygotowują szereg przemilch niespodzianek, tak dla tańczących jak i dla „obserwatorów”, dzięki czemu bal P. C. K., który ma już w naszym mieście ustaloną renomę i tym razem będzie przebojem sezonu karnawałowego. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że cena biletów wstępu jest oardzo przystępna i wynosi 3 zł.

W środę: „Do góry nogami” — Przystosowanie Wojskowe Kobiet komunikuje, że rozpoczął się kurs sanitarny.

Wykłady odbywają się o godz. 19—20 we wtorki i piątki — ul. Jagiellońska 15.

Wystawa prac ręcznych Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej

Bydgoski Okręg SMP przygotowuje na dzień 2 lutego wystawę prac ręcznych, która mieścić się będzie w ogniskach przy kościele św. Trójcy. Przez długie wieczory zimowe zajmuje się młodzież zrzeszona w SMP w ogniskach każdej parafii amatorskimi pracami ręcznymi i obecnie pragnie pokazać wyniki tej pracy obywatelstwu miasta naszego. Wystawa trwać będzie do niedzieli 5 lutego włącznie. Otwarcie wystawy połączone ze zjazdem delegatów wszystkich stowarzyszeń należących do tutejszego okręgu. Obrady odbędą się w dniu 2 lutego w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zapowiedzieli swój udział ks. dyr. Michalski, sekretarz generalny Związku Poznańskiego i ks. dr. Zynda ze Związku z Wąbrzeźna. Program szczegółowy podamy w najbliższych dniach.

Kursy artystyczne Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wzrószych

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych organizuje na terenie Bydgoszczy następujące kursy artystyczne:

1) Zdobnictwo (w najszerszym zakresie łącznie z dekoracją teatralną); 2) Rysunek ogólny: perspektywa, metodyka nauczania; 3) Rysunek aktu, kompozycja, anatomja malarstwa; 4) Historia Sztuki Polskiej.

Na kierowników poszczególnych kursów powołał Zarząd T. N. S. W. wybitnych fachowców.

Kursy rozpoczną się z dniem 3 lutego, a wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w Gimnazjum Klasycznym przy ul. pl. Wolności.

Zwracając na powyższe kursy uwagę wszystkich zainteresowanych sztuką, tak teoretycznie, jak i praktycznie, zaznacza się, że zainteresowani zapisywać się mogą tak na wszystkie kursy łącznie, jak i na poszczególne działy z osobna.

Oplata wynosić będzie miesięcznie: za 1 przedmiot — 6 zł; za 2 przedmioty — 9 zł; za 3 przedmioty — 11 zł; za 4 przedmioty — 12 zł; wpisowe 2 zł.

Pp. nauczyciele korzystają z odpowiednich zniżek.

Szczegóły w najbliższych dniach w prasie miejscowej.

Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1933.

— Ostrzeżenie. Niniejszem przestrzegam się przed używaniem do potraw i napojów surowego lodu naturalnego, pochodzącego z kanału bydgoskiego lub Brdy. Używanie lodu naturalnego stanowi dla zdrowia ludzkiego wielkie niebezpieczeństwo zwłaszcza wtedy, gdy lód pochodzi z publicznych dróg wodnych. Zarazki bowiem duru brzusznego, biegunki i t. p. pozostają żywotne w takim lodzie i chorobotwórcze, jak wiadomo, dłuższy czas — prawdopodobnie przez kilka miesięcy. Z tego powodu lód naturalny, który w dość licznych wypadkach bywa spożywany, może (częściej aniżeli się to naogół przypuszcza) być rozsądkiem tego rodzaju chorób zakaźnych kszek lub żołądka. A że w wodzie kanału bydgoskiego względnie rzeki Brdy, stale zanieczyszczanej przez dopływające do niej lub w nią wlewane nieczystości i odchody bądź z fabryk, bądź to przez skuciarzy, zachodzić mogą nierazko bakyle duru, biegunki i t. p. — to nie ulega wątpliwości.

W własnym przeto interesie winien każdy wystrzegać się używania takiego lodu w celach spożywczych. Należy też dzieciom zwracać uwagę na szkodliwość tego lodu i zabraniać im brać — jak się to niestety zdarza bardzo często — lód taki do ust i ssać.

Wrażenia teatralne

„Pod białym koniem” Operetka w 3 aktach Muellera, muzyka R. Benatzky'ego

— Ślicznie! Brawo — Justian, brawo Korabianka, brawo — wszyscy — brawo — reżyser, brawo — teatr, brawooooo!

— Pani Janino — na miłość boską, — co się z panią dzieje?

— Proszę mi nie przeszkadzać! Brawoooo!

— Ależ zerwie sobie pani struny głosowe.

— Brawoooo!

— Czyż wdzieje pani nareszcie futro? Ręce mi już omdlały z trzymania.

— Uff.. Zmęczyłam się! Wie pan — że teraz dopiero współczuję zawodowym klakierom i „brawo — biesom”! To nie takie łatwe, jakby się na pozór wydawało. Dłonie moje zupełnie czerwone i bolą — ale niech tam, zasłużyli na to.

— To dopiero panią wzięło — Janeczko! W tak nieopanowanej formie dotychczas pani nie widziałem.

— Nie gładź! Proszę podać mi grzecznie ramię i zmykajmy truchcikiem bo nieprzyzwolony mróz szczypta jak pierwszy lepszy lowelas podmiejski. Czy nie zauważył pan, że teatr nasz tym razem imponująco się „wysadził”?

— Prawdę mówiąc, to ostatnimi czasy wciąż się „wysadza” jakby na przekór prawdziwemu i urojonomu kryzysowi i ogólnemu na tem tle skwaśnieniu. Im smutniej, tem u nas weselej — rzekli sobie ci filicy teatralni i zakasawszy ręki zabrali się nie na żarty do benedyktyńskiej pracy. Gwizdzą na nastroje „przesileniowe”. Bódzem im wiara w siebie w swe wysiłki. Ej — pani Janeczko — gdyby tak wszyscy małpowali poczuli tych maniaków wiary, kryzys dawno by diabli wzięli.

— Święte słowa! — Jednak poproszę o odrobine słów świeckich.

— Słuchę pani. Więc rzecz sama jest wielce ugodna, zważywszy, że spłodził ją majster tej miary, co Ralph Benatzky, nieodrodne dziecko Wiednia jeden z najzdolniejszych kontynuatorów tradycji strausowskich, co tłumaczy się na język potoczny, że posiadał wyjątkową sztukę kojarzenia specyficznego „weaner” — sentymentu z wdziękiem, powabem melodyjnego z smaczną i żywą cyzelaturą instrumentacyjną, kulturę z humorem, że zgłębił tajemnicę statyki między nastrojem a weselem, iż a rubaszną niekiedy lekkością. Miarą pierwszorzędną jakości tworzywa Benatzky'ego to fakt, że niektóre arje jakie rozbrzmiewają „pod białym koniem” (naturalnie w przenośnym mianu tego znaczeniu) obiegły jako wzięte przeboje wszystkie prawie music-halle Europy i Ameryki. Są to (jak i pieśni chórálne) zwłaszcza pod względem potoczności i bogactwa melodij naprawdę male cacka.

— Panie Jurku proszę nie zapominać, że do powodzenia operetki Benatzky'ego przyczyniło się nie bez talentu zmontowane przez Mueller'a libretto.

— Oczywiście. Odbiega od wyświechtanego szablonu operetkowego ciężąc wyraźnie ku fakturze farsowej i dlatego właśnie ciekawi i rozwesela. Szkoda tylko, że moc dowcipów o lokalnej poincie, polegającej zwłaszcza na zabawnym qui pro quo dżalektu wiedeńskiego w tłumaczeniu polskim stracić musiała swój specyficzny smaczek. Pani Janino proszę z kolei entuzjasmować się — sądząc po paninie klace — na temat wystawy i gry aktorów.

— Dobrze pan to określił. Doprawdy trudno nie entuzjasmować się. Przedewszystkiem sprawił mi dużą niespodziankę reżyser Kazimierz Korecki. Poważny ten człek, który dotychczas lubował się w przyspasabianiu ponurych tragedij i dramatów, miał się rzeczy tak „niepoważnej”, jak operetka i — o dziwo! — nie tylko wywiązał się ze swego zadania, ale i przeszedł wszelkie oczekiwania, jak gdyby do-

tał nic w życiu innego nie robił, jeno kumał się z pustą beztróską, lub ćwiczył się w łażeniu na rękach, fikaniu nogami, i przewracaniu koziołków. Nie daj Boże — gdy poważni „szwarcy charaktery” upiwszy się weselem poczną brykać. Zawodowych sowidrzalów w róg zapędzą. Jakaż inicjatywa w komponowaniu kawałów. W orkiestrze basen kąpielowy, w lożach prosceniowych przytulne pokoiki zajadłowe, po scenie suną autokary, parowce i inne tym podobne herezje. A na dobitkę zmobilizował wszystkie personel nie tylko aktorski, ale i techniczny, począwszy od garderobianek, a skończywszy na strażakach i prawie że „autentycznie” wymalowanych krowach. Tak go już — panie Jurku — opętało. Ile życia, ruchu i barw. Korecki — brawooo!

— Cóż za koncept — pani Janino — jesteś my przecież na ulicy!

— Przepraszam — Jestem silnie zemocjonowana Alboż taki Justian i do tego także Kazimierz! Gdybym tak mogła jak nie mogę, nie wstydziła się i nie bała, wskoczyłabym na scenę i cudownego tego aktora z wszystkich sił wyściskała i wycalowała. Ten jego czeski fabrykant był w każdym calu kapitalny. Ani przez moment nie wyszedł z roli. Po czesku „zaciągał” bez przerwy z taką wprawą i swobodą, jakby wprost z Narodnego Divadla do Bydgoszczy zjechał. A prztem, jak pysznie operuje komizmem świetnie opanowanym, w jak najlepszym stylu. Bra... — ach prawda, jesteście na ulicy. Edmund Zayenda jak zwykła przemilch, pełen charme'u i ujmującej lekkości. Urodziwy, stuprocentowy amant. Imponuje mi przedewszystkiem wzorową dykcją tak w śpiewie jak i prozie. Olędzki jako Piskacek był w istocie „prześlicznym Zygmsiem”. Co za kawalarz z tego aktora. Stworzył znakomitą sylwetkę groteskową, budząc raz po raz huragany śmiechu. Jest to jedna z najlepszych ról zdolnego tego wodewilisty. Świetny epizod „wybębni” Roman Cirin jako cesarz Franciszek Jó-

zeł. Był tak cudownie ucharakteryzowany i tak ludzka w sylwetce podobny do starego Franca, że przez chwilę miało się wrażenie jak gdyby przedostali do Habsburgów z grobu powstał Pycha — panie Romanie! Gdy wszedł na scenę zerwała się burza frenetycznych oklasków. Zdało się, iż była to spontaniczna manifestacja wiernopoddanych uczuć wobec kł. przedwojennej babci Austrii. Zabawne! Profesjonalny „charakterystyk” Cybulski i tym razem wystrugał arcyciekawą sylwetkę profesora geologii. Nie mniej pocięznym burmistrzem był p. Lochman. Pp.: Jabłoński, Andrzejewski i Przebiński udatnie dopełniali całości. Penie pozostawiam już panu.

— Powiem pani — Janeczko — do uszka, że pocynam się kochać w Korabiance. Jest tak rozkoszna, tak wesoła, żywa i tak wdzięczna, powabna, „śmieszka” słowem tak ujmująca „przyłipeczka”, że nie sposób nie ulec tej kobiecie. Jako właścicielka gospody usprawiedliwiła całkowicie płomienną ku niej miłość Zayendy P. Hermanowa była hożą i dystyngowaną „slecną”, zasługującą całkowicie na usmiech losu. Uśmiechy i serca widzów zdobyła sobie artystka ta oddawna W rozkosznego picola przedzierzgnęła się Jadwiga Gosławska, a w słodziuchną „sepleniec” cacana Janina Łukowska. Ewolucje taneczne układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego, aplikowane hojnie bez liku oraz kompozycje baletowe w wykonaniu Ciesielskiego i primabaleriny Martówny oraz całego zespołu girlsów spajały harmonją i wdziękiem rytmu wartką kawalkadę naszych wesołości. Chóry śpiewały składnie statyści weszli się żywo. Nad całością muzyczną czuwał sprawnie kapelmistrz Ludwik Hładylowicz, który włożył w nią moc skrzętnego znoju. Dekorator p. Krassowski z wrodzonym sobie smakiem zмайstrował pełną humoru i dowcipnej stylizacji dekorację. Chciałbym jeszcze...

— Ale to już następnym razem, bo przemarzłam do szpiku kości. Pa, do widzenia i duże ciepła! Podsiuchał (gr.)

Mile złego początki...

Zaczął się od hulajek, a skończyło w więzieniu

Był cichym, obowiązkowym pracownikiem. Z zadań swych wywiązywał się ku całkowitemu zadowoleniu swych przełożonych, zyskując w krótkim czasie pełne ich zaufanie. Po kilku latach awansuje jako najgodniejszy i najzdolniejszy na kierownika administracji jednej z bydgoskich spółdzielni mleczarskich. Pokażna pensja umożliwia panu kierownikowi, jego żonie i dziecku byt dostatni, wygodny, bez mała burżuazyjny.

Znajomi mówili o nim, że rodził się w czepku, przyjaciele — że zasłużył całkowicie na „dobry los”. I byłby dożył w dosyć i spokoju późnej starości, pociechy z dziecka i wnucząt, gdyby ni stąd ni zowąd nie począł wyzywać owego sprzyjającego mu losu. Ku zdziwieniu i zaniepokojeniu rodziny, przyjaciół i przełożonych w spokojnym, poważnym i statecznym tym człowieku zaszły nagle przed czterema laty dziwne przeobrażenia.

Tak zwane piękno życia poczęło go nęcić. Kabarety, hulanki nocne, karty i seanse alkoholowe brały go coraz bardziej żywiołowo w jasyr. Zaniebował pracę, dniami włóczył się senny i ociężały, w domu stawał się gościem, niecierpliwiła go nawet tak przezeń ubóstwiająca córka. „Zachodziła w głowę” żona, to samo czynili koledzy i podwładni utraczając — lecz nie wykoncypować nie zdołali. Wszelkie zaklęcia, perswazje i prośby puszczały mimo uszu, oddając się duszą i ciałem ponętom doczesności.

Są one jednak bardzo kosztowne i przekraczają o wiele możliwości hedonistyczne, jakie osiągnąć można nawet pensją dyrektorską. I tu już dalsze ogniwo grzechu. Droga najmniejszego oporu etycznego. Tenże człek o szlacheckim nazwisku i zdawałoby się szlacheckiej duszy poczyna w ordynarny sposób kraść, przywłaszczać sobie wpływy przedsiębiorstwa, w którym pracuje i które całkowicie mu zaufało, pocieszając i mając siebie, że tylko „pożyca”.

Odtąd toczą się już występkami lekkoducha z szybkością lawiny. „Pożyczki” urastają w kilku miesiącach do sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych, wystawność życia wykołuje przybiera na sile, podpada przełożonym. Nagła rewizja ksiąg ujawnia całą zgrozę moralnej insanity „miłośnika” urody bytu. Stanął na krawędzi przepaści. Czując niepewny grunt pod nogami, zostawia żonę i dziecko na łasce losu, a sam zmyka do Warszawy. Tam udaje się uzyskać nie mniej intratną posadę nota

Programy radiowe

Wtorek, dnia 24 stycznia

Warszawa 11.58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.10 Urzędowy komunikat Państw. Inst. Eksp. 1515 Komunikat gospodarczy; 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Komunikat Państw. Urząd. Wych. Książek — omówi prof. H. Mościcki; 15.50 Ulu bione melodie z operetki „Statek komediantów” — muzyka J. Kerna ork. amerykańska „Brunsvik” pod dyr. Victora Younga (płyty). 16.25 Odczyt dla nauczycieli pt. „Rola szkół powszechnych niżej zorganizowanych” wygłosi p. M. Dzierżbicka; 17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny w wykonaniu ork. Filh. Warsz. 18.00 Transmisja z Krakowa Piesni rumuńskie wykona P. Igirosanu (okazji święta narodowego Rumunii) 10.20 „Bieżące wiadomości rolnicze” wygłosi p. J. Piatek; 19.0 Feljton pt. „Radio słuchacz o muzyce w radio” wygł. p. R. Zrę. Europejski z Genewy. Wyk. Jazz Symfoniczny „Broadcasting Serenaders”

Sroda, dnia 25 stycznia

Warszawa. 11.58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urzędowy komunikat PIM; 15.15 Komunikat gospodarczy 15.30 Kronika harcerska; 15.35 Program dla dzieci: a) opowiadanie H. Dalborowej pt. „Moje zwierzątko” b) Feljton B. Hertza pt. „Mój najboleśniej zawód”. 16.00 Muzyka salonowa; 16.40 Odczyt pt. „Ostatnia carowa rosyjska” — wygłosi p. W. Rogowicz; 17.00 Koncert z płyt (solistów); 17.40 O., potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej” wygłosi p. St. Tazbir. 18.00 Muzyka lekka 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Feljton pt. „Maciej Wierzbicki” wygłosi dr. M. Smolarski; 19.00 Rozmaitości; — 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza” omówi inż. W. Tarkowski; 19.30 Feljton literacki pt. „Władysław Orkan” wygłosi p. W. Korycki; 20.00 — Koncert w wykonaniu orkiestry Rózewicza. — 21.05 Recital skrzypcowy St. Frenkla Akomp. L. Urstein; 22.00 „Na widnokręgu” 22.15 Piosenki w wykonaniu chóru Juranda (płyty); — 22.15 Odczyt w języku nowogreckim pt. „Górv greckie i polskie” wygłosi p. A. Śliński. 23.00 Muzyka taneczna.

bene pod fałszywym nazwiskiem. Zdawałoby się, że zmytygował się, nawrócił ze złej drogi, że rozpocznie nowe życie. Niestety pociąg ku złym przywarom jest silniejszy u ludzi pozbawionych hamulców etycznych od wyrzutów sumienia, nakazów rozumu. Zdobywszy na nowym swym posterunku warszawskim uznanie swych przełożonych i ich zaufanie, nie o mieszał wkrótce nadużyć go. Życie nocne w stolicy zbyt jest piękne, by pokusom jego mógł się opierać. Sprzeniewierza i w Warszawie kilkanaście tysięcy złotych. Sprawka się wydaje, dowcipniś zamierza czmychnąć i w chwili gdy wsiada do pociągu gdańskiego zostaje aresztowany.

Na rozprawie sądowej zmuszają gagatka do odkrycia przylbicy. Okazuje się, że jest „dobrym numerkiem”, poszukiwanym listami gończym przez władze bydgoskie. Do swych występów przynajmniej się szczerze, otwarcie bez cienia skruchy. Odsiaduje w więzieniu warszawskim 8 miesięcy, potem pod eskortą nie tyle honorową ile przymusową szpasaują kawalarza do Bydgoszczy, gdzie go onegdaj poproszono o zajęcie miejsca na ławie oskarżonych.

Nie wypierał się niczego, ba — wyběnił sprawki, których akt oskarżenia nie zawierał — Obiecuje pan poprawę? — pyta sędzia. — Czyż to człowiek może za siebie ręczyć? — odpowiada pytaniem, kraszając je jednocześnie najcyniczniejszym ze swych uśmiechów.

Imię pan Feliks Kurpisz-Kurpiński, bo nim właśnie jest osoba naszej smutnej opowieści — skazany został na półtora roku więzienia.

25-ecie Kółka Rolniczego w Drzycimiu pod Świeciem

W dniu 15 stycznia rb. Kółko Rolnicze Drzycimie pod Świeciem obchodziło uroczystości swój 25 letni jubileusz.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafialnym, poczem uczestnicy obchodu udali się pochodem z orkiestrą i sztandarami organizacji miejscowych i zamiejscowych na salę do lokalu p. Szramke na jubileuszowe zebranie Kółka.

Zgromadziło się około 300 osób, w tem przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych oraz różnych instytucji i organizacji społecznych, a więc starosta powiatowy p. Stanisław Krawczyk reprezentujący p. Wojewodę, inspektor PTR, p. Kociurski, reprezentant Zarządu Głównego i Dyrekcji PTR p. dyr. Jagła przedstawiciel Pom. Izby Rolniczej i prezesa Powiatowego PTR, ks. proboszcz Marceł Borszyński z ks. wikarym, komendant PP, członkowie zarządów i władz nadzorczych miejscowych spółdzielni delegacje okolicznych Kółek Rolniczych, wreszcie członkowie Kółka i ich rodziny.

Zebrańni przewodniczył długoletni i zasłużony prezes Kółka p. Hubert Kruczkowski.

Następnie przeczytane zostały 2 protokoły zebrań Kółka: 1-go założycielskiego z 29 12 1907 roku, oraz ostatniego tj. z grudnia 1932 r. które okazało się porządkowem 237 zebraniem.

Zarys historii Kółka odczytał wiceprezes p. Ratkowski, poczem zabrał głos p. prezes Kruczkowski.

Intencją założycieli Kółka w Drzycimiu było zbudowanie takiej organizacji społeczno-zawodowej, która zdolałaby przeciwstawić się organizacji niemieckiej rolniczej, mającej na

celu głównie zgermanizowanie ludności. Z hasłem w „jedności siła” przystąpiono do pracy która wydała dobre rezultaty. Pamiętać jednak trzeba, że hasło to nadal jest aktualne. — Potrzeba nam jedności i zgody w czynach, bo napór sił wrogich się wzmagają. Niechaj w szeregach Kółek Rolniczych znajdują się wszyscy rolnicy Polacy, niechaj rośnie uświadomienie o obowiązkach naszych jako obywateli Polski, odpowiedzialnych przed Narodem i historją. — Obowiązki swe wielkie wypełniać musimy wytrwale w codziennej szarej pracy, każdy na swym zagonie i społecznie w Kółku Rolniczym. Szanujmy naszą organizację rolniczą, ulepszajmy ją, strzeżmy się, aby nie wplenila się do niej polityka partyjna, bo wówczas musielibyśmy powiedzieć sobie, że jest źle i że ćwierćwiekowa praca nasza mogłaby pójść na marne. Starajmy się wciągnąć w nasze szeregi tych, co przez swą gnuśność i zarozumiałość stronią od Kółka. Nikomu nie wolno odsuwać się od wspólnej pracy zawodowej.

Po odczytaniu nadesłanych życzeń od pierwszego prezesa Kółka p. Wilkansa, prezesa Zarządu Głównego PTR p. Donimirekiego, prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej p. Esden-Templeskiego, prezesa powiatowego PTR p. Czajkowskiego, dyrektora PTR p. Otmianowskiego i innych osób, następuje wręczenie przez p. inspektora Kociurskiego dyplomów i listów pochwalnych, przyznanych przez Zarząd Główny PTR Kółku Rolniczemu, jako Jubilatowi i jego prezesowi p. Hubertowi Kruczkowskiemu, oraz innym zasłużonym członkom założycielom Kółka. Poza tem odznaczni zostali członkowie w liczbie 27, nagrodami w postaci książek rolniczych za to, iż nie opuścili ani jednego zebrania miesięcznego w ubiegłym roku. Książki na ten cel ofiarowała Pomorska Izba Rolnicza.

Następują przemówienia gości, a więc najpierw składa życzenia p. Starosta powiatowy w imieniu p. Wojewody i własnem p. inspektor Kociurski imieniem Zarządu Głównego i Dyrekcji PTR, dyrektor „Rolnika” w Świeciu imieniem Spółdzielni wiceprezes Kółka Rolniczego Świecie p. Glapa. Kółko Rolnicze Lniano przez swego delegata złożyło życzenia i ofiarowało gwóźdź pamiątkowy do sztandaru Jubilata.

Po zebraniu członkowie Kółka podejmowali swych gości obiadem przy ozdobnie zastawionych stołach.

Na zakończenie uroczystości wygłoszony został piękny w treści i formie prolog przez doskonałą reklamatorkę p. Kruczkowską córkę prezesa Kółka, po którym odegrał zespół amatorski (młodych Kółkowiczów) sztukę pt. — „Skalmierzanka”. Wykonanie gry było bardzo dobre, za co należy się specjalne podziękowanie reżyserce p. Donarskiej, która nie szczędziła pracy i zabiegów, aby sztuka tak pod względem gry, jak doboru kostiumów dekoracji wypadła jaknajlepiej.

Cała organizacja obchodu wypadła bez najmniejszego zarzutu i zasłużyła sobie na uznanie wszystkich uczestników.

Uczestnik.

UWAGA!

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Każdy z naszych prenumeratorów, który nadesłał spis **co najmniej pięciu** adresów najbliższych swych znajomych, którzy **nie są jeszcze prenumeratorem „Dnia Pomorskiego”** otrzyma jako premję bezpłatną książkę powieściową

1. Adresy należy pisać wyraźnie z podaniem imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania i poczty,
2. każdy z prenumeratorów nadsyłający nam taki spis, musi podpisując się również podać dokładny swój adres, oraz załączyć 30 gr w znaczkach pocztowych na opłatę wysyłki premji,
3. spis należy adresować do Administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń ul. Szeroka 11.

Jeszcze kilka dni wydajemy naszym czytelnikom, po przedstawieniu w Administracji kwitu za opłacony abonament za I. kwartał r. b. **gwiazdkowe premje książkowe.**

Kronika sportowa

Zawody hokejowe i łyżwiarские o mistrzostwo miasta Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli odbyły się na ślizgawce KS. Polonia przy ulicy Hetmańskiej zawody hokejowe i łyżwiarские o mistrzostwo Bydgoszczy. Techniczne wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

Zawody hokejowe o mistrz. przyniosły w półfinale, w którym spotkali się drużyna Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego z zespołem Liceum Handlowego, zwycięstwo „Betewiakom” w stosunku 2:1.

W zawodach łyżwiarских młodzieży do lat 18 na 500 m.: I miejsce zajął Włodzimierz Buczkowski (PGH) w czasie 1:18,2; II miejsce Jan Ziółkowski (niestowarzyszony) w czasie 1:20,3, oraz III miejsce — Jerzy Kuczkowski (7 drużyna harc.)

W biegu na 1000 m. zwyciężył Wł. Buczkowski w czasie 3 min., II miejsce zajął Bernard Borzeszkowski (7 drużyna harc.) III miejsce — Jerzy Kuczkowski.

W biegu pań na 500 m. I miejsce zajęła p. Ruth Mohr (DTC) w czasie 1:37, II p. Ursz Czarnecka (niestow.) w czasie 1:40.

W biegu pań na 1500 m. I miejsce zajęła p. Mohr w czasie 5:33,2, II p. Eug. Pianowska w czasie 3:31,8.

W biegu panów do lat 30 na 500 m. zwyciężył p. Pytlewicz (BTW) w czasie 1:9,4 II p. Edw. Bergier (BTW) i III p. A. Cyprys (BTW)

W biegu na 1500 m.: I Pytlewicz w czasie 4:13,1, II Bergier

W biegu na 5000 m.: I Henryk Witkowski Sokół w czasie 13:55,4 II Leon Radomski (KS „Sila”).

Bieg seniorów dla panów, ponad lat 30 na

500 m. przyniósł zwycięstwo p. Kucharskiemu (BTW). w czasie 1:34. Drugie miejsce zajął p. Pisarski (KS Polonia).

Popołudniu rozegrano mecz hokejowy (towarzystki), w którym spotkali się zeszlazoroczny mistrz „Polonia” z drużyną BTW. Spotkanie to zakończyło się pięknym zwycięstwem Polonii w stosunku 5:0. Bramki dla zwycięzców strzelili: Refjewski 1, Labenc 3, Świąłkowski 1. Sędziował p. Plaźalski dobrze.

Final walk o tytuł mistrza Bydgoszczy w hokeju pomiędzy „Polonia” a BTW. rozegrany zostanie w bieżącą środę o godz. 20.

Tegoroczne mistrzostwa hokejowe i łyżwiarские, powierzone przez Komitet WF i PW do przeprowadzenia BKS Polonii, stały a wysokim poziomie organizacyjnym. Zainteresowanie ze strony publiczności duże.

Raid gwiazdzisty do Monte Carlo 18 wozów przejechało przez Warszawę

Start z Tallina wozów, biorących udział w raidzie gwiazdzistym trwał 2 godziny. Drogi do granicy polskiej były bardzo ciężkie i zasypane śniegiem. Od granicy, dzięki przygotowaniu Automobilklubu Polski, drogi i szosy specjalnie oczyszczone ze śniegu — doskonałe.

Przez Warszawę przejechało dotychczas 18 wozów, w tem 8 francuskie, 1 niemiecki, 3 belgijskie, 4 angielskie i 1 duński. Kierowcy zostali bardzo gościnnie przyjęci przez nasz Automobilklub.

Podgórz

— Z życia Zw. Strzeleckiego. Z inicjatywy i staraniem oddziału żeńskiego Z. S. odbyła się w ub. sobotę o g-dz. 18 w świetlicy strzeleckiej przy hali balonowej uroczystość z okazji 70-tej rocznicy Powstania Styczniowego połączone z opłatkiem i wieczornicą.

Otwarcia uroczystości dokonała prezeska oddziału żeńskiego Z. S. ob. Stefniakówna, witając gości i członków, poczem zadeklamowała wiersze okolicznościowe ref. ośw. oddziałowa ob. Schreiberówna.

Ob. Myjakowa zobrazowała następnie w pięknych słowach okres walk o Niepodległość. Bardzo życzliwie został przyjęty starannie opracowany referat referenta ośw. ob. Kamińskiego.

Burzą oklasków witano przybyłego gwiazdca, który rozdzielał sympatycznym strzelczyom wartościowe podarki jako dowód uznania za dokonana całoroczną pracę. Bardzo pięknie wykonana inscenizacja „Krakowskiego Wesela” dopełniła reszty programu, poczem odbyła się tańcówka przeplatana miłymi niespodziankami.

Konkurs skoków w Rabce

W Rabce odbył się w ub. niedzielę konkurs skoków otwarty i do biegu złożonego. Startowało 20 zawodników. Skocznia źle zbudowana i źle przygotowana. Rezultaty były też dość słabe.

W ogólnej klasyfikacji biegów i skoków zwyciężył Bronisław Czech (SNPTT).

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe. dnia 23 I. 1933 r. Transzakoje Kupno WALUTY. Dolar St. Zjed. DEWIZY. Belgja Gdańsk Bukareszt

Holandja Kopenhaga Londyn Nowy York Nowy York telegr. Paryż Praga Sztokholm Związ. Am. Włochy Berlin (w obrotach nieofic.)

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Jeny w B.M. Zboże i nasiona ostate za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 23 I. 1933 Pszenica nowa żyto nowe jęczmień browar. jęczmień przem. pastewny owies marchijski mąka pszenna mąka żytnia 70% stręby pszenne żytnie drożdżki Victoria

drożdżki drobny jadalny drożdżki pastewny Peluska Bób Wyka Łubin niebieski Łubin żółty Seradela nowa Kuchy orzecha ziemnego Iniane Wytłok suche kraj. Wytłok Soya H. Ziemiaki jadalne białe czerwone

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Słuszarski Stanisław Chrzanowski, stanu wolnego, zamieszkały w Piasecznie pow. Tczew, syn rolnika Michała Chrzanowskiego i żony jego Marianny z domu Olosch...

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA.

W czwartek dnia 26. 1. 1933 r. o godz. 10 w Małym Farpnie u p. Domka sprzedaje w drodze licytacji: 1 bielizniarkę, kanapę, fotel, leżankę, lustro, stół i zegar ścienny.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 25. 1. br. o godzinie 13 sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Solnej 10: kompletne radio Philips.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25. 1. 1933 r. o godz. 9 sprzedam przy ulicy Nowogrodzka 12 za natychmiastową zapłatą: 1 obraz w złotej ramie „Krajobraz”.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25. 1. 1933 o godz. 10 sprzedam przy ulicy Grunwaldzka 84 za natychmiastową zapłatą: 1 motocykl 2. S. K. Charley Davidson.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 25 stycznia 1933 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Promenada nr. 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 zegar stojący.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 25 stycznia 1933 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Karłowicza nr. 8 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 regulator, 1 kanapa, 1 bufet i 1 maszyna do szycia „Singer”.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 25 stycznia 1933 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Fordońskiej nr. 48/60 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biblioteka, 1 biurko, leżankę, 6 krzesel wybijanych skórą, dywan 4x3 mtr., stół okrągły, wóz roboczy, koła klacz gniazda, 1 fortepian, bufet, kredens, stół rozkładany, 6 krzesel wybijanych skórą, leżankę z nakryciem, radio 4 lampkowe „Marcon”.

OLEJ

jadalny świeży rzepakowy, lniany, makuchy poleca Antoni Piliński - Bydgoszcz Oddział: Główny 3375

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 25 stycznia o 11 sprzedaje w Grębocinie u Śmieszego przymusowym przetargiem za gotówkę: wolant złoty, sanki, radioaparat; o 13 Papowo Toruńskie u Wiśniewskiego: maszynę do szycia, świnię.

Z prawem szkół państwowych 8056 8-klasowe gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wejherowie

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

- 1) Kapitał zakładowy firmy „Atlantic” Towarzystwo Transportowe Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni... 2) Znżenie kapitału zakładowego ma nastąpić w następujący sposób:

Ponieważ na udziały wzgl. wkładki zakładowe wpłacono dotychczas ze strony każdego z obu udziałowców po 100.000,— złotych razem 200.000 złotych, przeto na skutek znżenia kapitału zakładowego: a) skreślona zostaje kwota 150.000,— zł nie wpłaconą jako reszta udziału ze strony obu spółników... b) Każdy ze spółników otrzymuje po 50.000,— zł. razem 100.000,— zł. jako zwrot z tytułu wpłaconego udziału.

Atlantic, Towarzystwo Transportowe, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY nieruchomości w Nieostoj, Skurpiu i Księżymdworze położonych i w księdze wieczystej Nieostoja wykaz 99 i Skurpiu wykaz 11 na nazwisko rolnika Rudolfa Czieśli i Emmy Czieśla urodz. Pelka jako współwłaścicieli...

PRZETARG PRZYMUSOWY nieruchomości w Wielkiej Turzy i w Rutkowicach położonych i w księdze wieczystej Wielka Turza wykazy 159 i 184 i Rutkowice wykaz 13 na imię Berty Olszewskiej z domu Schröder, żony rolnika Otona, zamieszkałej w Wielkiej Turzy zapisanych, odbędzie się w drodze egzekucji w dniu 7. 4. 1933 r. o godz. 10 przed podpisaniem Sądem, pokój 25.

PRZYMUSOWY PRZETARG nieruchomości w Uzdowie położonej a zapisanej w księdze wieczystej Uzdowo wykaz 34 na imię Marianny z Kamińskich Lewandowskiej z Uzdowa, odbędzie się w drodze egzekucji w dniu 24 marca 1933 r. o godz. 10 przed podpisaniem Sądem, pokój 25.

Fachowa naprawę maszyn do pisania, liczenia i t. d. wykonuje mechanik specjalista Feliks Białożyński Toruń, ul. Chelmińska 1 I. p. tel. 235. 123

Emeritowany podurzędnik

państwowy poszukuje posady jako woźny lub jakiej pracy biurowej. Władam językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Uposażenie minimum. Pracę przyjmę o. i zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń. 98

Stać praca Akwizycja

Wyroby złote i srebrne na raty! Zbyt łatwy. Zarobek zł. 300 — mies. Akwizytorzy w całej Rzeczypospolitej poszukiwani. Rachowość lub jakakolwiek kaucja niewymagana. Oferty „Eternas” Sp. z o. o. Warszawa B. J. ul. Hortensja 6. 9977

Mieszkania

4-5 pokojowego z przynależnościami w Toruniu poszukuje prokurator. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego” w Grudziądzu pod nr. 935. 129

Mieszkanie

3, 2 i 1 pokojowe, umeblowane lub nie. Ogród, Telefon. Wiadomość: Grudziądz „Dzień Grudziądzki” 88

2-pokoje

z kuchnią wynajmę czynsz 35 zł. za rok z góry. Oferty „Dzień Pom.” Toruń. 120

Duży

samochód ciężarowy 6 m ładowności do wszelkich transportów, przeprowadzek i t. p. wydzierżawie. SCHMAUTZ, Bydgoszcz Sobieskiego 2, telefon 2323. 118

Pianino

pierwszorzędne sprzedam tanio byle zaraz. Toruń ul. Kazimierza Jagiellończyka 8 drugie wejście parter prawo. 121

Urządzenie

drogeryjne (lub inne) kupię. Najtańsze oferty z krótkim opisem do „Dnia Pomorskiego” Toruń. 119

W. C. Ojański i to „Salvator” z beczki [9982] „Hungaria” Toruń, Prosta 19.

Jadalnie, sypialnie, kuchnie

na sprzedaż Grudziądz, Spichrzowa 53 (obok Magistratu). Ceny niskie, wykonanie pierwszorzędne. 124

OBIADY

z 3 dań 1 zł. „HUNGARIA” TORUŃ, Prosta 19. 9984

Restauracja „Pod Strzechą”

właśc. Stanisław Petras Bydgoszcz, Marsz. Focha 14 poleca znanej dobroci obiady z 3 dań po 0,91 zł. z 4 dań po 1,64 zł. (9892)

Okazja!

Sprzedam korzystnie: fortepian, salon stłowy, cykl krajobrazu, oryginalny malarz Broc hockiego, maszyn elektryczny, radio 3 lampowe, lornetki Zeisa, baryton, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszcze i detki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: pżmowce szopy i banony, garderoba, obuwie i wiele innych przedmiotów. Sklepo Orazjny ul. Groblowa Nr. 3. obok Rybnego Rynku, Grudziądz.

Zanim

kupisz nowe, obejrzyj używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patelony, futra, oficcerski marynarski hełm mundur galowy, kilimy, płaszcze, ubrania obuwie, powózka parokonna sortownicze do kaszy, lodolit uniwersalny, aparat, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

UWAGA!

Pierwszorzędna obsługa przez fachowców z Polski w salonie fryzjerskim dla pań i panów naprzeciw dworca w hotelu „EDEN” GDANSK. Ceny zupełnie niskie

Poszukujemy stolarza

obeznajęcego z reparacją 100-ozki i budową kajaków. Najchętniej żonatego. Mieszkanie pokój z kuchnią do dyspozycji. Oferty z podaniem warunków składać do Administracji „Dnia Pomorskiego” pod nr. 2703. (89)

Cukiernia KSAVOY

Toruń, Chelmińska 11 codziennie od 5-tej popołudniu. co czwartek nadzwyczajny co niedzielę i święta o 12-tej wpoł.

Węgiel

najlepszej jakości dostarcza nadal, kostkę po 2,50 za ctr kasy kostkę 1a po zł. 2,70 za ctr. ze składu, lecz tylko za gotówkę przy zamówieniu, za dostawę liczy się 10 gr. od ctr. „Tranzyt” w Toruniu, Wiktor Klewe, s. z o. p., ul. Przedzamcze nr. 20. 9435

Teatr Polski w Toruniu Repertuar

We wtorek dnia 24 bm. o godz. 20-tej „Zołnierz królowej Mada askaru” Krotchwila w 3 aktach St. Dobrzańskiego Leg. zniżk. 33% W środę dnia 25 bm. o godz. 20-tej „Moja panna Marna” Komedja w 3 aktach L. Verneuil'a. Leg. zniżk. 33% W czwartek, dnia 26 bm. o godz. 20-tej „Zołnierz królowej Mada askaru” Krotchwila w 3 aktach Stanisława Dobrzańskiego. Leg. zniż. 33% W piątek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie dla wojska „Zołnierz królowej Mada askaru” Krotchwila w 3 aktach St. Dobrzańskiego Abonamenty i passepportout nieważne.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na luty i marzec 1933 r. i proszę należność — ZŁ. 6.78 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty ZŁ. 6.78 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za luty i marzec 1933 r. potw. erdzam. _____ dnia _____

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na miesiąc luty 1933 r. i proszę należność — ZŁ. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty ZŁ. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za miesiąc luty 1933 r. potwierdzam. _____ dnia _____

*) Należność pobrać przez listowego

*) Należność pobrać przez listowego

Telegramy

Z ostatniej chwili

Rozwój oświaty w Polsce

na komisji budżetowej Seimu

Warszawa, 24. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu wczorajszym do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty.

Przewodniczący wiceprezes komisji poseł Hołyński (BBWR). Na posiedzeniu obecni są p. minister oświaty Jędrzejewicz, podsekretarz stanu ks. Żongolowicz i Pieracki, wyżsi urzędnicy Ministerstwa, dyr. Państw. Urzędu Wych. Fiz. pułk. Kiliński.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca poseł Zdzisław Stroński (BBWR), który podkreślił, że preliminarz zawiera w wydatkach ogólną sumę 352.614.204 zł., z czego przypada większość na szkolnictwo ogólnokształcące, a mianowicie 228.505.351 zł. Na szkolnictwo wyższe 29.371.251 zł., na wyznania religijne 22.003.759 zł. Resort oświaty zaabsorbowany był głównie pracami nad ustawodawstwem ustroju szkolnictwa. Dokonano zmiany podziału terytorjalnego władz szkolnych drugiej i pierwszej instancji, wniesiono kuratoria okręgów szkolnych łódzkiego i pomorskiego.

Przechodząc do szkolnictwa powszechnego sprawozdawca podkreśla, że w r. 1932/33 przyrost młodzieży szkolnej wynosił 410.685 czyli 9,3 proc. Liczba uczniów w szkołach powszechnych powiększyła się o 6,7 proc., bez Śląska. Na rok 1933/34 przewiduje się przyrost liczby uczniów w szkołach powszechnych na około 200.000.

Kryzys gospodarczy nie zdołał załamać ofiarności rzeszy nauczycielstwa. Trzeba stwier-

dzić, że mimo ciężkich warunków poziom szkoły nie obniżył się, a przeciwnie szkoła dźwiżyła się na wyższy poziom.

W dalszym ciągu, mówiąc o szkołach zawodowych, mówca zaznaczył, że liczba uczniów w tych szkołach również wzrosła z powodu nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, nadającej szkolnictwu zawodowemu właściwą pozycję na terenie oświaty i wychowania.

Wynikająca z nowego ustroju reorganizacja programów obejmuje całe szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe. Wymaga to opracowania programów dla szkół powszechnych, gimnazjów, liceów itd. Dotychczas Ministerstwo opracowało projekty programów dla szkół powszechnych i gimnazjów.

Przechodząc do stosunku między państwem a kościołem, referent podkreślił, że uruchomiono komisję mieszaną, złożoną z delegatów rządu i kościoła. Chodzi tu o układy w sprawie budynków, których kościół został pozbawiony przez rząd zaborczy. Rozpatrzone już sprawy 250 gmachów. Ministerstwo również dąży do uregulowania stanu prawnego kościoła prawosławnego. Na zwołanie pierwszego soboru prace przygotowawcze preliminarz się 90.000 złotych.

Wydział oświaty pozaszkolnej wydał zapowiadanie na sumę 131.990 zł.

Przechodząc do działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego sprawozdawca zwraca u-

ważę, że jako specjalny cel urząd ten postawił sobie wprowadzenie wychowania fizycznego i sportu do ośrodków małomiasteczkowych i wiejskich. Idea wychowania fizycznego znalazła zrozumienie wśród szerokich mas społeczeństwa. Ciężki stan samorządów spowodował, że cały ciężar wydatków spadł wyłącznie na Państwowy Urząd. W obecnym preliminarzu budżet Urzędu wynosi zaledwie 7.900.000 zł. Liczba ta jest bardzo mała w porównaniu z tem, co ościennne państwa przeznacają na taką akcję. Osiągnięte wyniki dają rękomię, że środki, wydane na ten cel nie pójdą na marne.

Dokonawszy szczegółowego przeglądu wszystkich pozycji wydatków i dochodów ministerstwa, referent wniósł o przyjęcie preliminarza budżetowego w drugim czytaniu przedstawiając pewne poprawki, mianowicie między innymi wobec zamierzonego zmniejszenia ilości inspektoratów szkolnych, wniósł o zmniejszenie odpowiednich kredytów o 80 tys. zł. Dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb szkół rolniczych wniósł o zwiększenie o 60 tysięcy kredytów na organizację i urządzenie szkół i gospodarstw rolnych przy szkołach, wreszcie o zwiększenie o 20 tys. zł. kredytów na same szkoły rolnicze. Pokrycie tych wydatków znać w 80 tysiącach skreślonych w dziale inspektoratów. Dla pokrycia prac instytutu rolniczego referent wniósł o podwyższenie kredytów na ten cel o 25 tys. zł.

lowane jedynie względami sprawiedliwości i przeszanowania istniejących ustaw, dalej dbałością o pokój religijny, dobrem państwa i wymaganiami polskiej racji stanu Rząd dokłada starań aby konkordat nie tylko był wykonany z całą sumiennnością, ale aby zasady jego coraz bardziej przenikały do prawnej świadomości społeczeństwa.

Usiłowaniam przywrócenia jedności kościoła wschodniego z zachodnim poświęca rząd pełną uwagę.

W dziedzinie wyznania żydowskiego utworzono gminy wyznaniowe w województwie pomorskim i pomorskim.

W zakończeniu p. minister powiedział m. in.: „Zastanawiając się nad istnieniem tylu wrogich czynników, przyszedłem do przekonania, że moje przewinienia sprowadzają się do jednej rzeczy, do innego poglądu na rolę i znaczenie państwa w zorganizowanym życiu społeczeństw i innego poglądu na rolę i znaczenie rządu w życiu państwa. W tej różnicy, która się nie da nigdy zgóry uzgodnić tkwi źródło nieporozumień. Proszę szanownych posłów o pozycyjnę o przyjęcie do wiadomości, że wszystkie wasze zarzuty zawierają się bez reszty właśnie w tej roli, jaką w zgodzie z całym rządem pragnę nadać w życiu polskiemu Państwu i Rządowi. Formalne ataki na mnie dotyczące nie ustawy o ustroju szkolnictwa, nie ustawy o szkolnictwie prywatnym, nie nowelizacji pragmatyki nauczycielskiej, lub profesorskiej, nie ustawy o szkołach akademickich, czy tych, czy innych posunięć personalnych czy programowych, ale ciągle związane są z kapitalnym zagadnieniem państwa i rządu. Wystąpienia pism opozycyjnych przeciw pracom mojego Ministerstwa mają wszystkie cechy szkodziwej i niszczyielskiej roboty, mającej na oku wszystko, tylko nie interes państwa. Proszę się tylko przyrzec. Walcząc o poziom kultury na naszych uczelniach, aby nie palka regulowała stosunki między odłamami naszej młodzieży, za to otrzymuję miano gnębiela kultury polskiej. Chcę wprowadzić w szkołach wszystkich typów i stopni szczyry i głęboki nauczyciel i wiedzy oparty kult państwowości polskiej, czesć i miłość dla wielkich twórców w tej państwowości oraz szacunek dla wszystkich władz i urzędów, bo przecież na tem polega wychowanie państwowe. Panowie zwalczacie tę moją robotę, szukając hasel, które do tyceją naprawdę rzeczy najszczytniejszych. W tych warunkach byłbym w stanie zgębienia, gdyby mnie ze strony panów spotkały słowa uznania. Wszystko jest jednak w porządku. Albowiem nie nastąpi to jednak. Nie znaczący to, abym był zadowolony z tonu zarzutów, jakimi mnie obdarza opozycja. Wydaje mi się, że nawet w najostrejszych wystąpieniach musi przejawiać się pewna racjonalność. Ja osobiście w walce mej z przeciwnikami tych momentów przestrzegam bardzo skrupulatnie. natomiast moi przeciwnicy nie są łaskawi postępować podobnie. Ton ataków jest aż nadto często wprost plugawy, nieprzyzwoity, wstrętny. Na to niestety niema rady. Pocięszam się, że błotem, jakim mnie przagną obrzucać moi sąspastnicy przedewszystkiem oni walać sobie ręce. Natomiast stwierdzić muszę z radością i dumą, że w większości dzieł ustawodawczych współpraca moja rozwija się coraz lepiej. Mówię o wielkiem dziele, jakim jest reformacja nowego ustroju szkolnego. Niech mi wólno będzie wyrazić przekonanie, że i to dzieło doprowadzone zostanie wspólnie do szczęśliwego końca. (Huczne oklaski na ławach BB.)

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos poseł Miedziński, poruszając konieczność wprowadzenia do programu polskiej nauki języka rosyjskiego. Na tem przewodniczący przerwał posiedzenie i zarządził przerwę.

Minister Jędrzejewicz — o pracach swego resortu

Z kolei zabrał głos p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Pan minister oświadcza, że chociaż globalna kwota budżetu ministerstwa zmniejszyła się, preliminarz oświaty nie zawiera ograniczeń w rozmiarach prac ministerstwa, przeciwnie daje pewne możliwości rozwoju. Zmiana ustroju szkolnictwa, przejęcie szkół rolniczych przez zarząd ministerstwa wywołała zmiany również i w pragmatyce nauczycielskiej. Wśród nauczycielstwa ujawniły się głosy niezadowolenia z tajności kwalifikacji w enowelizowanej ustawie pragmatycznej. P. minister kategorycznie stwierdza, że jest to nieporozumienie, które wyjaśni rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, stawiające wyraźne zasady, że ocena pracy nauczycielskiej będzie wobec nauczycieli ujawniona.

Ustawa o ustroju szkolnictwa ustala ostatecznie 7 klasową szkołę powszechną, na której została oparta 6 letnia szkoła średnia ogólnokształcąca, podzielona na 4 letnie gimnazjum i 2 letnie liceum, ustawa ta postawiła szkolnictwo zawodowe na należytem miejscu, zmienia zasady dotychczasowego kształcenia nauczycieli itp. Wszystkie postanowienia ustawy mają wejść w życie w ciągu lat 6.

Od 1 lipca otrzymało podstawę prawną sfosowanie 7-letniego obowiązku szkolnego. Obecnie ministerstwo pracuje nad ustrojem szkolnictwa powszechnego, wielką przytem przywiązuje wagę do organizacji szkół niżej zorganizowanych, a więc na wsi i w mniejszych miastach.

Bez żadnego wstrząsu zlikwidowano jedną klasę gimnazjum i publicznych szkół wydziałowych. Drugi etap pracy obejmuje licea ogólnokształcące i pedagogiczne. Przepis o do tego wejdzie w życie po kilku latach. Trzeci etap obejmuje program pedagogiczny i program szkolnictwa mniejszości.

Zmiana programu pociągnie za sobą zmianę podręczników. Obecnie trwa wytyczona praca, by nowej szkole dać podręczniki najodpowiedniejsze i najtańsze.

Dalej p. minister podkreśla, że od paru lat zwiększają się trudności w realizacji powszechnego nauczania. Ogólna liczba dzieci, które trzeba nie tylko uczyć i wychowywać, ale i dokarmiać wynosi 4.811.000.

P. minister stwierdza nad wyraz zdrowe ustosunkowanie się ogółu nauczycieli do ciężkiego zadania na tym odcinku pracy. Zdolności osiągnąć, że obecnie spełnia obowiązki szkolny 4.362.000 uczniów, z tego w szkołach powszechnych 4.166.000, a więc o 262.000 więcej, niż w ub. roku szkolnym i to przy zmniejszonych kredytach budżetowych. Liczba dzieci w wieku szkolnym, pozostających poza szkołą, wynosi 452.000 tj. o 152.000 więcej niż w roku ubiegłym. Jeżeli chodzi o rok przyszły, to liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększy się o 180.000. Jeżeli nie poczynimy dalszych wysiłków, to liczba dzieci poza szkołą musi się zwiększyć do 500.000. Ze względu na konieczność jak największych oszczędności p. minister zgłosił do budżetu tylko 500 nowych etatów. Przez uruchomienie tych etatów oraz przez przydzielenie około 300 etatów szkolnictwa średniego będzie można zmniejszyć liczbę dzieci pozaszkolnych o kilkadziesiąt tysięcy.

W zakresie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego preliminarz zostaje bez zmian. Podnoszenie poziomu szkolnictwa średniego znajduje konkretny wyraz w dokształcaniu nauczycieli. W tej dziedzinie POLSKA ORYGINALNOŚCIĄ POMYSŁÓW I SIŁĄ NATĘŻENIA PRACY NIEWIĄTLIWI PRZODUJE NINYM PANSTWOM.

Co się tyczy szkół zawodowych, to w roku ub. szkoły zawodowe, z wyjątkiem szkół rolniczych kształciły około 180.000 młodzieży w bież. — około 150.000. Ministerstwo przystąpiło do opracowania norm ustrojowych i programowych dla szkół zawodowych.

Co się tyczy szkolnictwa mniejszości, to p. minister stoi ściśle na gruncie przepisów konstytucyjnych. Bezstronną i sprawiedliwą o-

ceną rezultatów pracy szkół mniejszościowych oraz ściśle przestrzeganiem przepisów ustawy p. minister stara się o podniesienie poziomu dydaktycznego i wychowawczego tych szkół. Z naciskiem p. minister podkreśla, że szkolnictwu mniejszościowemu stawia i będzie stawiał wymagania nie tylko centralnej lojalności, ale w razie pozytywnego ustosunkowania się do państwa polskiego i życia szkół, w których student ten przedstawiałby się w sposób właściwy, będzie musiało odczuć w przykry sposób skutki swojego postępowania.

Następnie p. minister omówił prace Ministerstwa w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, oraz w dziedzinie stosunków naukowych. Prace w zakresie szkolnictwa akademickiego polegać będą na wykonaniu ustawy o szkolnictwie akademickim, która wywołała konieczność opracowania rozporządzenia wykonawczego. Rewizji zostaną poddane podstawy organizacyjne szkolnictwa wyższego i akademickiego. Doniosłe znaczenie ma rozporządzenie o opłatach studenckich. Wprowadzono eryczaltowa nie opłat pobieranych od studenta w toku studiów. Zakazano opłat dodatkowych, zrównano opłaty na wszystkich wydziałach, wprowadzając jednak zasadę, że wyższy rok studiów ma niższe opłaty. Wprowadzono jednak zasadę gromadzenia wszystkich wpływów z opłat na tzw. fundusz opłat studenckich. Zwykła opłata dotknęła tylko wydziały teoretyczne w innych, jak lekarskim, rolniczym itd. nastąpi na wet niższa.

Co się tyczy budżetu sztuki to jest on dotychczas uszczuplony. Punkt ciężkości musiały być przesunięty z działu pieniądza na prace organizacyjne. Zamierzone jest wydanie jedolitych rozporządzeń w zakresie państwowego szkolnictwa artystycznego.

Przechodząc do spraw wyznaniowych, p. minister podkreślił, iż uznaje największe przeszanowanie dla uczuć religijnych i wierzeń religijnych i docenia ich rolę w rozwoju ludzkości. Ustosunkowanie się Ministerstwa jest regu-

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen
40 fen
50 fen
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen
Przy sądowym śledztwem należności rabat upada. Za terminowy druk
zreplisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszczy Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. P. Gdańska Wilhelm Grimsmann.
Gdańsk, Kaszubskiej Marki 21, t. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawakowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiad. na Grudziądz, Józef Stanab. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kulawski”.
Właścicielami i cenzorami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji 5 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 5,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem 5,36 zł
z odnośnikiem 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprosi gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma